Marlena Strojecka
Mirosław Pakuła

WITOLD ZGLENICKI

(1850-1904)

WIZJONER I FILANTROP

Serock 2020

NA OKŁADCE:
Szyby naftowe w Baku,
fot. ze strony romanovempire.org (domena publiczna)

PROJEKT OKŁADKI:
Sylwia Słojkowska–Affelska

KOREKTA:
Bożena Pakuła

SKŁAD I ŁAMANIE:
MERITUM Bożena Zimmermann

© Copyright by Urząd Miasta i Gminy w Serocku, 2020

WYDAWCA:
MERITUM Bożena Zimmermann
85-022 Bydgoszcz, ul. Gdańska 125/1
602 177 266, 604 070 266

NA ZLECENIE:
Urzędu Miasta i Gminy w Serocku
Ul. Rynek 21, 05-140 Serock
umg@serock.pl
www.serock.pl

ISBN 978-83-61591-53-5

Przedmowa

Witold Zglenicki, to Postać nietuzinkowa, której osiągnięcia wyrosły na bazie niezłomnej pracowitości, uporu, śmiałości ducha i umysłu. To wielka indywidualność, która swoimi dokonaniami wpisała się w szeroki panteon wielkich, choć nie zawsze powszechnie znanych, postaci historycznych. Przedstawiciel cichych bohaterów, którzy – działając na różnych polach życia społecznego – tworzyli podwaliny pod odzyskanie niepodległości Państwa i Narodu. Działania tych bohaterów wyróżniała tytaniczna, jakże owocna, pozytywistyczna praca, w myśl – rewolucyjnej na owe czasy tezy – której znaczenia przydała strofa późniejszego hymnu Rzeczypospolitej Polskiej „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy".

Mamy prawo czuć się wyróżnieni, że człowiek tej miary był związany więzami rodzinnymi z ziemią serocką – z miejscowością Dębe – i że jego prochy spoczęły pośród szumiących drzew cmentarza w Woli Kiełpińskiej.

Dorobek Witolda Zglenickiego jest dostrzegany i pielęgnowany na ziemi płockiej, gdzie współcześnie ogniskują się tradycje działalności petrochemicznej. Na terenie Miasta i Gminy Serock pamięć o Bohaterze kultywują szczególnie uczniowie Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Woli Kiełpińskiej, którego imię owa placówka nosi. Wartym podkreślenia aspektem jest także zaangażowanie władz współczesnej Republiki Azerbejdżanu w działania skierowane na zachowanie pamięci o tej wielkiej Postaci.

Serdecznie dziękuję Autorom niniejszego opracowania za jego niezaprzeczalną merytoryczną wartość, poniesiony trud dotarcia do historycznych źródeł i zainicjowanie działań zmierzających do rozsławienia naszego lokalnego Bohatera. Pozostaję w niezachwianym przekonaniu, że ta próba wyeksponowania dorobku Witolda Zglenickiego oraz jego wartości dla Polski i całego świata, pozwala wypełnić – w ramach solidarności pokoleń – zobowiązanie wobec tej wielkiej Postaci. To także hołd składany trzem pokoleniom wielkich Polaków, którzy swą postawą – w wymiarze indywidualnym i zbiorowym – podważali determinizm postanowień rozbiorowych. Pozostaję za to Bohaterowi – ale także Autorom niniejszej publikacji, w której ów hołd wybrzmiał – niezmiernie wdzięczny.

Artur Borkowski
Burmistrz Miasta i Gminy Serock

Inżynier Witold Zglenicki w mundurze radcy kolegialnego
(A. Chodubski, *Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850-–1904). „Polski Nobel”*, Płock 2011, s. 2)

Wstęp

Nasza książka jest poświęcona inżynierowi Witoldowi Zglenickiemu. Była to postać nietuzinkowa – człowiek uczciwy i zdolny, wytrwały i rzutki, a przy tym filantrop. Bez przesady można powiedzieć, że mógłby być wzorem dla dzisiejszych naukowców i przedsiębiorców.

Powodem powstania publikacji jest chęć przybliżenia czytelnikom sylwetki tego wybitnego Polaka w 170. rocznicę jego urodzin. Witold Zglenicki, górnik i geolog, robił karierę w odległym kraju, ale jego rodzina żyła na naszej serockiej ziemi i on, na wyraźne życzenie, w niej po śmierci spoczął.

Naszą pracę podzieliliśmy na pięć rozdziałów. Pierwszy przybliża okoliczności przybycia rodziny Zglenickich do Dębego, leżącego na obszarze dzisiejszej gminy Serock. Ten życiowy wybór rodziców Witolda Zglenickiego zaważył na losie rodziny, początkowo dobrym, a później smutnym, zakończonym przymusowym opuszczeniem majątku.

Rozdział drugi dotyczy już samego Witolda Zglenickiego – jego młodości. Staraliśmy się uwypuklić samozaparcie, wielkie zdolności do nauki i szerokie horyzonty przyszłego inżyniera. Zarówno w gimnazjum jak i na studiach był zawsze w czołówce uczniów i studentów. To w czasie nauki, zwłaszcza w Szkole Głównej w Warszawie, ukształtował się jako światły pozytywista, ufający, że Polskę może dźwignąć z upadku tylko pracą u podstaw.

Trzecia część naszej pracy przedstawia zmienne losy kariery zawodowej Zglenickiego w Polsce i Rosji. Materiał zebrany przez nas do tego rozdziału dobitnie potwierdza, że inżynier był człowiekiem o twardym charakterze. Nigdy się nie poddawał, odważnie szedł do przodu. Realizował swoje nowatorskie pomysły mimo nieżyczliwości ludzkiej i wbrew konserwatyzmowi urzędniczemu.

W czwartym rozdziale poruszamy temat jego testamentu. Dochód uzyskany z działek roponośnych w Baku inżynier Zglenicki postanowił przeznaczyć w części na cele charytatywne. To właśnie z testamentowych zapisów filantropijnych i działalności naukowo–technicznej, jest najbardziej znany i nazywany przez to „polskim Noblem”.

Końcowa część naszej książki dotyczy powrotu inżyniera do kraju po śmierci, pogrzebu oraz upamiętnienia w kolejnych dziesięcioleciach. Środowisko płockie, a zwłaszcza Towarzystwo Naukowe Płockie, ma z całą pewnością największe zasługi dla utrwalenia pamięci o Witoldzie Zglenickim. Płock jest też jak na razie jedynym miastem w Polsce, w którym znajduje się jego pomnik i ulica. Z kolei w gminie Serock głównym miejscem pielęgnowania pamięci o inżynierze jest Szkoła Podstawowa w Woli Kiełpińskiej nazwana jego imieniem.

W naszej opinii inżynier Witold Zglenicki był Polakiem wybitnym, a mimo to wciąż jest w naszym kraju mało znany. Mamy nadzieję, że nasza książka chociaż w części przyczyni się do spopularyzowania jego postaci.

Autorzy

Rozdział 1.

Zgleniccy w Dębem

Zanim rodzina Zglenickich pochodząca z drobnej szlachty herbu Prus II pojawiła się w Dębem w dzisiejszej gminie Serock, ich gniazdem była wieś Wargawa Stara w obecnym województwie łódzkim[1]. Konstanty Zglinicki (Zglenicki) z Płocka ożenił się w 1844 r. z wdową Weroniką Skotnicką z Załusków, która rok później została dziedziczką majątku w Wargawie. Na nowej właścicielce spoczął jednak obowiązek spłaty długów majątku wynoszących ok. 3 tys. rubli w srebrze. Małżonkowie zamieszkali w domu (dworze)[2] wybudowanym prawdopodobnie przez ojca Weroniki, poprzedniego właściciela, Joachima Załuskę. Zglenickim urodziło się czworo dzieci[3]: Euzebiusz Ludwik (1847)[4], Bolesław Pankracy (1847), Witold Leon Julian (1850) oraz Antoni (ok. 1850)[5].

[1] Wieś Wargawa Stara leży obecnie w gminie Witonia, w powiecie łęczyckim, w województwie łódzkim.

[2] Dom już nie istnieje. Został rozebrany prawdopodobnie pod koniec lat 70. XX w.

[3] www.sejm-wielki.pl, wgląd 16 grudnia 2019 r.

[4] Zmarł w okresie niemowlęcym.

[5] Zmarł w okresie niemowlęcym.

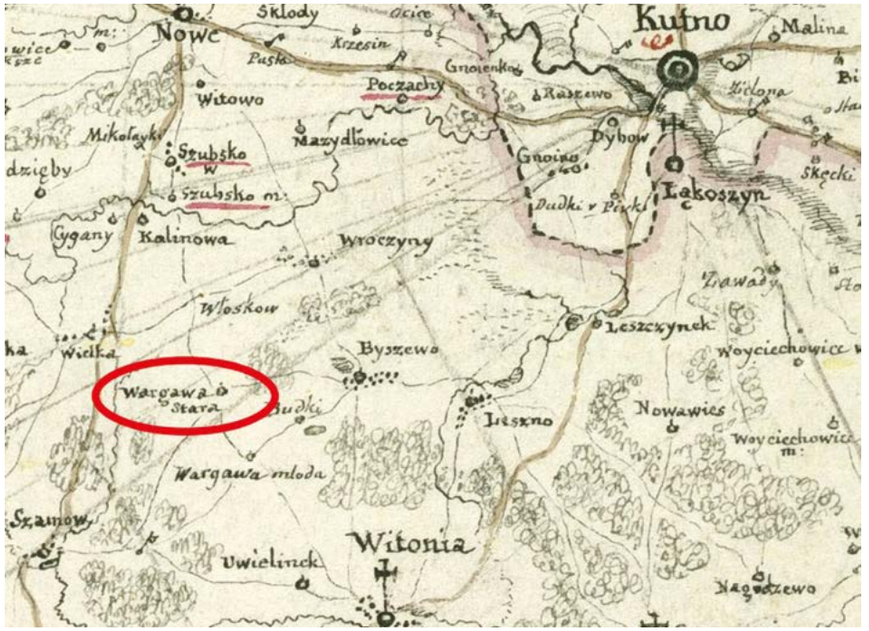

Wargawa Stara – gniazdo rodzinne Zglenickich
(1:225 000, „Mapa […] województwa łęczyckiego", 1793 [fragment], maps.mapywig.org, wgląd 25 października 2019 r.)

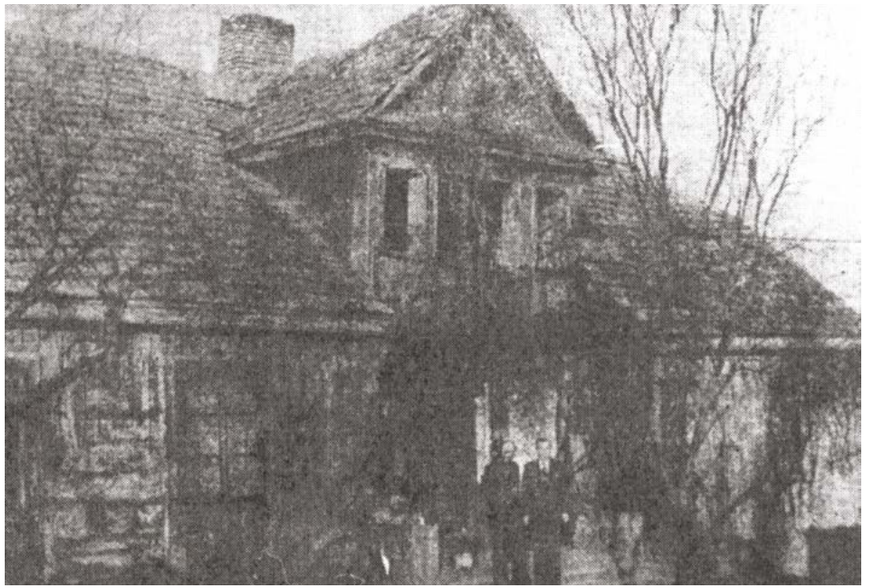

Dwór w Wargawie Starej, widok z 1978 r.
(A. Chodubski, *Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850–1904). „Polski Nobel"*, Płock 2011, s. 22)

Konstanty Zglenicki, ojciec Witolda
(A. Chodubski, *Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850–1904). „Polski Nobel"*, Płock 2011, s. 23)

W 1858 r. Weronika i Konstanty Zgleniccy podjęli decyzję o przekazaniu majątku synowi Weroniki z pierwszego małżeństwa, Antoniemu Skotnickiemu, za kwotę 12 tys. rubli w srebrze oraz kupili od Kwiryna i Leontyny Dobrzańskich majątek ziemski o powierzchni ok. 336 ha w Dębem, z kolonią (folwarkiem) Ludwinowo[6], gdzie znajdował się dwór[7]. Przeprowadzili się do nowego majątku kilka lat później[8].

[6] Ludwinowo Dębskie, podawane w źródłach jako miejsce lokalizacji dworu i folwarku oraz miejsce śmierci Weroniki Zglenickiej zapisane na pomniku grobowym, nie znajdowało się na obszarze dzisiejszej wsi o tej samej nazwie. Obecna wieś Ludwinowo Dębskie znajduje się około trzech kilometrów na północ od miejsca, gdzie stał dwór i folwark.

[7] A. Chodubski, *Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850–1904). „Polski Nobel"*, Płock 2011, s. 29.

[8] Tę datę (1858) nabycia Dębego podaje prof. Andrzej Chodubski w swojej książce *Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850–1904). „Polski Nobel"*, Płock 2011 i zaznacza, że Zgleniccy przeprowadzili się tam w połowie lat 60. XX w. Dr Sławomir Jakubczak podaje, że Zgleniccy zamieszkali w Dębem nie wcześniej niż w 1871 r., a dr hab. Jacek Emil Szczepański w opracowaniu *„Tradycje Mazowsza. Powiat legionowski – przewodnik subiektywny"*, Warszawa 2011, podaje, że Zglenicy odkupili Dębe dopiero w 1876 r.

Dwór w Dębem, widok z lat 30. XX w.
Z prawej strony prawdopodobnie mjr Tadeusz Zglenicki (1895–1971), oficer 62. PP i PBON w Bydgoszczy, syn Bolesława, bratanek Witolda. Kobieta obok, to być może jego żona, Cecylia z Wollersteinów.
(www.zalewzegrzynski.pl, wgląd 25 października 2019 r.)

Osiemnastowieczny dwór zbudowany jeszcze dla Poniatowskich był, jak na warunki wiejskie, okazały. Klasycystyczny, piętrowy budynek o wymiarach 10x14 m i kubaturze 1060 m^3 został zbudowany z cegieł. Elewację frontową wykonano z kamieni polnych, a dach pokryto gontem. Dwór był położony na wysokiej skarpie nad Narwią, co zapewniało piękny widok, w dodatku był otoczony sporym parkiem o powierzchni 8 ha. Od strony rzeki znajdowała się przybudówka o wymiarach 9x3 m, stykająca się z dworem jednym rogiem. Łącznie w budynku było jedenaście pokoi i dwa alkierze. Pomieszczenia ogrzewano piecami kaflowymi w kolorze białym. Budynek był podpiwniczony (trzy pomieszczenia). Niedaleko znajdowały się zabudowania gospodarcze (folwarczne): stodoła z filarami wymurowanymi z kamienia, kryta słomą oraz drewniana stajnia[9]. W pobliżu dworu położona była brukowana droga wiodąca w jedną stronę nad Narew do promu, a w drugą stronę do Nasielska.

[9] Karta ewidencyjna pałacu–ruiny w Dębem w archiwum MWKZ, materiały z AGAD. Pałac nie przetrwał do dnia dzisiejszego. Najbardziej ucierpiał w czasie walk rosyjsko–niemieckich na jesieni 1944 r. Potem niszczał. Rozebrany w 1967 r. Obecnie w jego miejscu znajduje się ośrodek szkoleniowy Krajowej Rady Sądownictwa i Prokuratury. Po dawnym założeniu parkowo–dworskim pozostał w zasadzie tylko eliptyczny dojazd do miejsca, gdzie stał dwór i dębowa aleja.

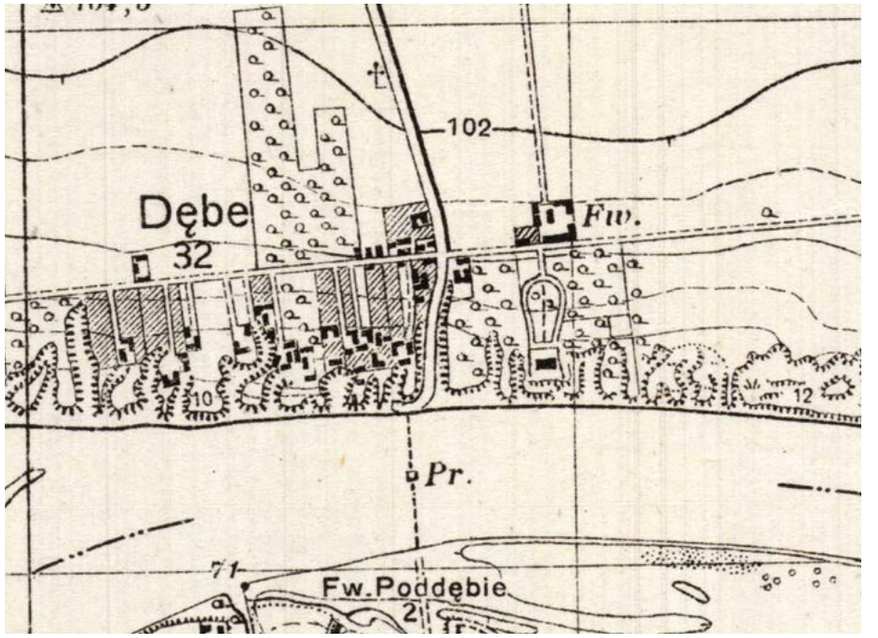

Dębe – z prawej strony mapy widać miejsce dworu i folwarku
(1:25 000, „Wieliszew", PAS38-SŁUP 32-A, WIG 1937 [fragment], maps.mapywig.org, wgląd 25 października 2019 r.)

W majątku w Dębem małżonkowie Zgleniccy gospodarzyli wspólnie niedługo. Pierwsza odeszła Weronika (16 listopada 1876 r.). Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Zegrzu, gdzie mąż Konstanty i synowie Antoni Skotnicki oraz Bolesław i Witold Zgleniccy wystawili jej pomnik z piaskowca. Szczątki i pomnik zostały potem przeniesione na nowy cmentarz parafii Zegrze w Woli Kiełpińskiej (po zajęciu terenu Zegrza przez Rosjan – pod twierdzę). Konstanty Zglenicki zmarł w 1890 r. i także został pochowany w Woli Kiełpińskiej[10].

Prawdopodobnie jeszcze za życia Konstantego majątkiem w Dębem zajął się syn Bolesław (po powrocie ze studiów w Warszawie), którego żoną została

[10] W grobie rodzinnym Zglenickich na cmentarzu parafialnym w Woli Kiełpińskiej spoczywają: Weronika i Konstanty Zgleniccy oraz ich synowie Witold i Bolesław, Aniela Załuska (teściowa Bolesława) i Bogdan Zglenicki (syn Olimpii i Bolesława Zglenickich). Inskrypcje z ich nazwiskami znajdują się na bokach pierwotnego pomnika wystawionego dla Weroniki Zglenickiej przez męża i synów. W 1979 r. Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku ufundowały obok oddzielny pomnik poświęcony Witoldowi Zglenickiemu oraz płytę, która przykryła rodzinny grób.

Olimpia z Załusków (córka brata matki Bolesława; ślub w 1870 r.). Urodziło się im pięcioro dzieci: Stanisław Pius Leon (1880), Maria Helena (1881), Michał Wiktor (1884, zmarł po roku), Dezyderiusz Bohdan (1887) i Tadeusz (1895)[11].

Bolesław Zglenicki już w 1879 r. rozpoczął częściową parcelację majątku (ok. 120 ha). Część działek przeszła na własność gospodarzy z Dębego – Ślazińskich, Smogorzewskich, Zapolskich i Składanków. Powstała wówczas nowa wieś – Bolesławowo, której nazwa pochodzi, jak należy przypuszczać, od imienia Zglenickiego[12].

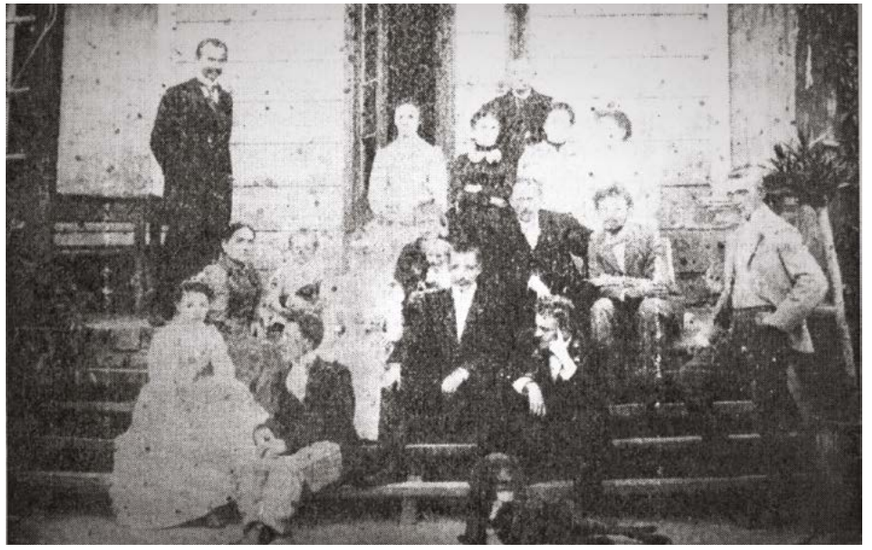

Rodzina Zglenickich przed dworem w Dębem, koniec XIX w.
(A. Chodubski, *Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850–1904). „Polski Nobel"*, Płock 2011, s. 30)

Bolesław Pankracy zmarł dość wcześnie w 1897 r. w wieku 49 lat. Po jego śmierci majątkiem zarządzała żona Olimpia. Kłopoty finansowe, które były zapewne powodem wcześniejszej wyprzedaży działek, miały swoją kontynuację. Podreperowaniem budżetu była niewątpliwie sprzedaż kolejnych 80 ha za 30 tys. rubli. Teren nabyły w 1903 r. władze carskie pod budowę fortu w Dębem oraz jego zaplecza[13].

[11] http://geneteka.genealodzy.pl, wgląd 30 października 2019 r.

[12] S. Jakubczak, *Bolesławowo*, „Serocki Miejscownik", odc. 17, „Informator Gminy Serock" 2011, nr 7, s. 10–11.

[13] *Straszny wypadek utonięcia*, „Gazeta Lwowska" 1903, nr 118, s. 4. Artykuł informuje o utonięciu robotników pracujących przy budowie fortu w Dębem, przy okazji wspomina o sprzedaży ziemi pod budowę fortu przez panią Zglenicką.

Bolesław Zglenicki, brat Witolda
(A. Chodubski, *Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850-–1904). „Polski Nobel"*, Płock 2011, s. 23)

Z czasem majątek objął najstarszy z synów – Stanisław, który okazał się być ostatnim właścicielem Dębego w rodzinie Zglenickich. Pożyczka, nierozważnie zaciągnięta u adwokata Władysława Smoleńskiego – egzekutora spadku po Witoldzie Zglenickim, doprowadziła finanse rodzinne do ruiny[14].

W 1912 r. „Kurjer Warszawski" informował o sprzedaży tysiąca sztuk pni dębowych wyciętych w majątku Dębe, a w 1913 r. „Zorza" zamieściła ogłoszenie o sprzedaży kilkuhektarowych działek w Dębem w ramach kolejnej parcelacji[15].

Ostatecznie, prawdopodobnie przed wybuchem I wojny światowej, Władysław Smoleński wyegzekwował należność zajmując majątek w Dębem (pożyczka została udzielona pod zastaw majątku). Rodzina Zglenickich była zmuszona

[14] A. Chodubski, *Górnik, geolog…* , s. 129.

[15] Ogłoszenia w „Kurjerze Warszawskim" 1912, nr 12, s. 20. oraz „Zorzy" 1913, nr 30, s. 5.

opuścić Dębe. Nowy właściciel wkrótce sprzedał majątek Leonardowi Bobińskiemu[16]. Z kolei Bobiński sprzedał potem część majątku (z dworem) Aleksandrowi Krzywickiemu (1927 lub 1929). Okres zarządzania majątkiem przez Krzywickich był czasem jego modernizacji i rozwoju.

Krzywiccy opuścili pałac w pierwszych dniach września 1939 r. – w związku ze zbliżającymi się bardzo szybko wojskami niemieckimi. Zaraz po wkroczeniu Niemcy przejęli majątek w Dębem. Wyznaczono niemieckiego zarządcę. Z kolei we dworze już w październiku 1939 r. urządzono wartownię Grenzschutzu (straży granicznej), gdyż Dębe znalazło się przy granicy Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa. Po zakończeniu II wojny światowej majątek znacjonalizowano i rozparcelowano w ramach reformy rolnej.

[16] Leonard Bobiński (1885-1945) był bankowcem. Swój prywatny kapitał inwestował między innymi w majątki ziemskie. Na przykład w 1923 r. nabył majątek w Popowie. Działał na rzecz przekształcenia tej miejscowości w podwarszawskie letnisko – „miasto–ogród". Zginął 28 lutego 1945 r. w Ciechanowie zamordowany przez UB.

Rozdział 2.

Lata młodości

Witold Leon Julian Zglenicki urodził się 6 stycznia 1850 r. w Wargawie Starej. Rodzice – Weronika z Załusków i Konstanty Zgleniccy – ochrzcili syna w kościele parafialnym w Witoni 21 lipca 1850 r. Rodzicami chrzestnymi byli Julianna Sąchocka (krewna ze strony matki Witolda) i Leon Załuska (brat matki)[17].

> *Działo się w Witoni dnia dwudziestego pierwszego Lipca Tysięcznego ośmsetnego Pięćdziesiątego roku o godzinie dziewiątej wieczorem. Stawił się Wielmożny Konstanty Zglenicki Dziedzic wsi Wargawy Starej i tamże Zamieszkały lat trzydzieści sześć liczący, w obecności Łukasza Stolińskiego Wyrobnika z Wargawy Starej lat czterdzieści liczącego, tudzież Kazimierza Grylaka Wyrobnika z Wargawy Starej lat trzydzieści pięć mającego obydwóch w Wargawie zamiesz-*

[17] *J. Chojnacki, Komunikat z dnia 30 listopada 1978 roku o ustaleniu daty i miejsca urodzenia Witolda Zglenickiego – „Polskiego Nobla", „Notatki Płockie" 1978, nr 23, s. 35–40.*

kałych. Pokazał nam dziecię płci Męzkiej które się urodziło w Wargawie dnia Szóstego Stycznia roku bieżącego o godzinie siódmej Wieczorem ziego Małżonki Weroniki z Załuskich lat trzydzieści cztery mającej. Przyczyną opóźnionego Chrztu jest nieobecność długa rodzonego oyca. Dziecięciu temu na Chrzcie świętym odbytem w dniu dzisiejszem nadane Zostały Imiona Witold i Leon Julian, a Rodzicami tego Chrzestnymi byli Wielmożny Leon Załuski i Julianna Sochawska [Sąchocka – aut.]. *Akt ten stawającemu i świadkom przeczytany przez Proboszcza wraz z rodzonym ojcem podpisany. Ostawający świadkowie pisać nie umieją.*

Konstanty Zglenicki, ksiądz Rupiński – Proboszcz witoński[18].

Kościół w Witoni – miejsce chrztu Witolda Zglenickiego, widok z 1911 r.
(www.fotopolska.eu, wgląd 6 grudnia 2019 r.)

[18] Ibidem s. 36.

Zgleniccy przywiązywali dużą wagę do wykształcenia, stąd po zakończeniu edukacji w domu wysłali najpierw Bolesława, a potem Witolda (1859) do Gimnazjum Gubernialnego w Płocku. Płocka szkoła miała długie tradycje (założono ją w 1180 r.) i znakomitą renomę. Bracia Zgleniccy znaleźli się w czołówce uczniów. Byli pilni i zdolni, osiągali wysokie wyniki w nauce[19]. Po latach Witold Zglenicki wspominał polonistę i historyka Antoniego Zakrzewskiego, który wywarł na niego największy wpływ swoją postępowością i patriotyzmem[20].

Budynek gimnazjum w Płocku, widok z ok. 1917 r.
(NAC, sygn. 1–N–2075)

Pobyt w płockim gimnazjum przypadł na niespokojne lata przedpowstaniowe. Wybuch Powstania Styczniowego poprzedzały manifestacje, nabożeństwa patriotyczne w kościołach oraz działalność spiskowa. Bracia Zgleniccy siłą rzeczy znaleźli się w wirze tych wydarzeń. Powstanie było dla braci, kilkunastoletnich chłopców, wielkim przeżyciem. Podobnym przeżyciem był dla nich, ludzi wychowanych w patriotycznej rodzinie, proces likwidowania polskości po upadku narodowego zrywu.

[19] *A. Goworski, M. Panas–Goworska, Inżynierowie Niepodległej, Warszawa 2018, s. 181.*
[20] A. Chodubski, *Górnik, geolog...*, s. 22.

Szkoła Główna w Warszawie, widok z ok. 1918 r.
(NAC, sygn. 1–N–3275)

W ostatnim roku swojej edukacji (1866) Witold Zglenicki był świadkiem nasilenia działalności rusyfikacyjnej w płockim gimnazjum. W szkole o nazwie zmienionej na Gimnazjum Męskie wszechobecny stawał się język rosyjski, surowa dyscyplina i eliminowanie akcentów polskich[21].

W 1866 r. Witold Zglenicki podjął studia w Szkole Głównej w Warszawie (obecnie Uniwersytet Warszawski). Kształcenie w niej odbywało się w tamtym czasie na czterech wydziałach. Zglenicki wybrał Wydział Matematyczno–Fizyczny. Dołączył tym samym do brata Bolesława, który podjął tam naukę wcześniej. W ramach Wydziału wybrał profil przyrodniczy[22].

Witold Zglenicki w czasie studiów w Warszawie
(www.zalewzegrzynski.pl, wgląd 7 grudnia 2019 r.)

[21] Ibidem, s. 23.

[22] S. Dobrzycki, *Wydział Matematyczno–Fizyczny Szkoły Głównej Warszawskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 198.

Szkoła Główna miała znakomitą reputację naukową, ale przede wszystkim kształtowała wśród studentów podejście pragmatyczne, z jednoczesnym odrzuceniem myślenia romantycznego. Pobyt w tej szkole zdecydowanie zmienił Witolda i jego brata. Od romantycznych przeżyć związanych z minionym zrywem narodowym przeszli do realistycznego postrzegania rzeczywistości – dołączyli do pozytywistów ufając, że tylko praca u podstaw może dźwignąć kraj z upadku. Witold Zglenicki, podobnie jak w gimnazjum, był w warszawskiej uczelni jednym z najlepszych w nauce.

Zglenicki, podobnie jak inni studenci, był pod wrażeniem rektora szkoły – Józefa Mianowskiego (1804–1879). Mianowski utrzymywał dobre relacje z władzami carskimi (był przedtem nadwornym lekarzem cara Mikołaja I), dzięki czemu łatwiej chronił studentów – uczestników Powstania Styczniowego[23]. W 1881 r. wdzięczni wychowankowie powołali „Kasę pomocy dla osób pracujących na polu naukowem im. dr. med. Józefa Mianowskiego". Kasa ta, po śmierci Witolda Zglenickiego, dysponowała środkami zapisanymi przez niego na cele filantropijne.

W czasie studiów bracia Zgleniccy mieszkali na stancji u dalekiej krewnej po kądzieli – Julii Dąbrowskiej. Ich sytuacja materialna była na tyle dobra, że nie musieli, jak inni studenci, szukać zajęć zarobkowych i poświęcali się nauce, ale też życiu towarzyskiemu. Bywali często u rodziców w nieodległym Dębem, niejednokrotnie zabierając ze sobą kolegów ze studiów i przyjaciół z Warszawy[24].

Po zakończeniu studiów drogi braci się rozeszły. Bolesław ukończył szkołę wcześniej i wrócił w rodzinne strony, poświęcając się pracy w majątku ziemskim w Dębem. Witold zakończył naukę w 1870 r. i postanowił kontynuować swój rozwój na studiach w Petersburgu.

Jego nowa uczelnia – Instytut Korpusu Inżynierów Górniczych – była jedną z najstarszych tego typu szkół wyższych w Europie (powstała w 1773 r.)[25] i jednocześnie dostanie się do niej było niezwykle trudne. Nabór odbywał się na zasadzie konkursu, a i czesne było bardzo wysokie. Roczna opłata za studia równała się niemalże rocznym zarobkom robotnika. Tylko dzięki pomocy finansowej brata Bolesława Witold Zglenicki mógł te studia podjąć[26].

[23] *A. Kozicka–Kołaczkowska, Witold Zglenicki. Ropa z głębi morza, „Historia sektora energii" 2018, nr 1, s. 8–10.*

[24] A. Chodubski, *Górnik, geolog…*, s. 33.

[25] *M. Graniczny, L. Marks, H. Urban, Witold Zglenicki (1850–1904) – niezwykły geolog i filantrop, [w:] „Przegląd Geologiczny" 2006, nr 6, s. 480; W 1997 r. doktorat w Instytucie Górniczym obronił prezydent Rosji Władymir Putin.*

[26] T. Zglenicki, *Płocczanin Witold Zglenicki – „Polski Nobel"*, „Notatki Płockie" 1974, s. 30.

Instytut Górniczy w Petersburgu, widok z ok. 1900 r.
(www.fotopolis.pl)

Wybór uczelni, a właściwie jej profilu, okazał się życiowym wyborem dla Witolda Zglenickiego. Był zafascynowany zarówno geologią, jak też kadrą dydaktyczną, wśród której znalazł się między innymi słynny chemik Dmitrij Mendelejew (1834–1907), twórca układu okresowego pierwiastków. Profesor zaprosił go do pracy w uczelnianym laboratorium chemicznym. Mendelejew często podnosił kwestię rozwoju wydobycia ropy naftowej w rejonie Morza Kaspijskiego. Po latach okazało się, że jego wizje realizował właśnie Witold Zglenicki.

Duży wpływ na ukształtowanie i pasje zawodowe Zglenickiego miało też obserwowanie działalności słynnego Polaka Ignacego Łukasiewicza (1822–1882), pioniera przemysłu naftowego w Galicji, wynalazcy lampy naftowej. Współpraca z Łukasiewiczem nie była jednak możliwa, gdyż ten prowadził działalność na terenie zaboru austriackiego.

W czasie studiów petersburskich Witold Zglenicki ponownie okazał się wyróżniającym studentem. Naukę skończył w 1875 r. z pierwszą lokatą i uzyskał tytuł zawodowy inżyniera górnika. Nie zdecydował się na zostanie w Rosji, mimo że otrzymał propozycję od Mendelejewa, i z zadowoleniem przyjął posadę w Staropolskim Zagłębiu Przemysłowym[27].

[27] J. Załęczny, *Witold Zglenicki (1850–1904). Geolog, filantrop, mecenas, patriota*, [w:] J. Gmitruk, Z. Judycki, T. Skoczek (red.), „Z Mazowsza na obczyznę", Warszawa 2016, s. 314.

Mapa przemysłu Królestwa Polskiego z 1885 r.
(Biblioteka Narodowa w Warszawie)

Rozdział 3.

Praca zawodowa

Po ukończeniu studiów w Petersburgu Witold Zglenicki, zgodnie z przepisami, został skierowany do dyspozycji naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego Królestwa Polskiego w Suchedniowie. Do ówczesnej guberni kieleckiej trafił w lipcu 1875 r. na roczną praktykę. Szybko awansował i 30 października objął stanowisko sekretarza kolegialnego – ranga X[28]. Pół roku później – 15 maja 1876 r. – inżynier Zglenicki został mianowany kierownikiem zakładów hutniczych w pobliskim Mroczkowie nad rzeką Kamienną. Swoim przełożonym dał się poznać jako sumienny i obowiązkowy pracownik, wyróżniający się dobrą organizacją pracy oraz znajomością problemów przemysłu. Inżynier bardzo poważnie i ambitnie traktował swoje obowiązki – niewiele znaczący zakład mroczkowski chciał przekształcić w wiodące przedsiębiorstwo górniczo–hutnicze.

[28] System służby państwowej w imperium rosyjskim był ujednolicony. Istniał schemat przewidujący 14 rang, według których mogli awansować urzędnicy. Schemat nazywany był tabelą rang, wielokrotnie zmieniany istniał od 1722 do 1917 r. Najwyższą rangą cywilną był kanclerz, najniższą, czternastą, pisarz kolegialny, L. Bazylow, P. Wieczorkiewicz, *Historia Rosji*, Wrocław 2005, s. 149.

Mroczków na mapie Królestwa Polskiego z 1885 r.
(Biblioteka Narodowa w Warszawie)

W tym celu zmodernizował wielki piec do wytopu żelaza, starał się sprowadzać nowe urządzenia, a kiedy nie miał innej możliwości, przejmował używany sprzęt od innych zakładów[29].

Początkowo Zglenicki mógł liczyć na wsparcie ze strony przełożonych. W 1879 r. został tytularnym radcą (ranga IX), a w 1883 r. asesorem kolegialnym (ranga VIII)[30]. Z czasem jego dążenia do zmiany sposobu zarządzania okręgiem doprowadziły do konfliktu z władzami. Niechęć do ambitnego inżyniera zbiegła się w czasie z wprowadzeniem nowego prawa rosyjskiego znoszącego cło na import surówki i wyrobów żelaznych. W praktyce Królestwo Polskie zostało zalane produktami importowanymi. Ponadto prywatyzacja zakładów rządowych oraz unowocześnienie w latach 80. XIX w. technologii budowy pieców hutniczych – większa wydajność, niższe koszty produkcji – doprowadziły przemysł Królestwa do kryzysu.

Zamknięte zostały przestarzałe technologicznie zakłady, w tym również zakład w Mroczkowie (1883)[31]. Bezpośrednią przyczyną jego zamknięcia była awaria wielkiego pieca. Winą obarczono inżyniera Zglenickiego i z tego powodu najpierw zawieszono go w obowiązkach, a rok później – 14 lutego 1884 r. – zwolniono. Na usunięciu Zglenickiego mocno zależało krytykowanemu przez inżyniera naczelnikowi okręgu wschodniego Józefowi Lisieckiemu. Oskarżył on nawet Zglenickiego o przywłaszczenie mienia państwowego[32].

Przez sześć lat polski inżynier udowadniał bezprawność zwolnienia. W tym czasie mieszkał w Kielcach, gdzie zajmował się prowadzeniem prywatnych kuźnic. Okres ten wykorzystał również do swojej działalności badawczej. Wyniki prac publikował m.in. w czasopiśmie „Gornyj Żurnał", w „Gazecie Kieleckiej" i „Zapiskach Petersburskiego Towarzystwa Mineralogicznego", do którego należał[33].

Ostatecznie w roku 1890 władze górnicze przywróciły Zglenickiego do pracy w służbie państwowej. Decyzją z 2 lutego 1890 r. został skierowany do Rygi, na stanowisko pomocnika probiera w Ryskim Urzędzie Probierczym, który odpowia-

ГОРНЫЙ ЖУРНАЛЪ
ИЗДАВАЕМЫЙ
ГОРНЫМЪ УЧЕНЫМЪ КОМИТЕТОМЪ.
Томъ Второй. МАЙ. 1886 года.
СОДЕРЖАНІЕ.

II. Горное и Заводское Дѣло.

III. Геологія, Геогнозія и Палеонтологія.

IV. Химія, Физика и Минералогія.

V. Горное Хозяйство, Статистика и Исторія.

О состояніи желѣзной Промышленности въ царствѣ Польскомъ и необходимыхъ мѣрахъ для ея развитія. Горн. Инж. В. К. Згленицкаго (Über die Lage der Eisenindustrie in Polen und die nöthigen Massregeln zur Entwickelung derselben; von Berg. Ing. W. K. Sglenitsky) . . . 334

VI. Смѣсь.

Къ этой книжкѣ приложены три таблицы чертежей

С.-ПЕТЕРБУРГЪ.
1886.

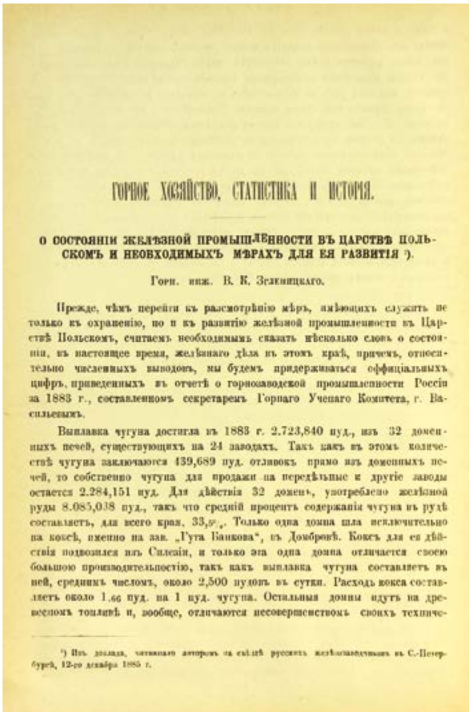
ГОРНОЕ ХОЗЯЙСТВО, СТАТИСТИКА И ИСТОРІЯ.

О СОСТОЯНІИ ЖЕЛѢЗНОЙ ПРОМЫШЛЕННОСТИ ВЪ ЦАРСТВѢ ПОЛЬСКОМЪ И НЕОБХОДИМЫХЪ МѢРАХЪ ДЛЯ ЕЯ РАЗВИТІЯ ¹).

Горн. инж. В. К. Згленицкаго.

Прежде, чѣмъ перейти къ разсмотрѣнію мѣръ, имѣющихъ служить не только къ охраненію, но и къ развитію желѣзной промышленности въ Царствѣ Польскомъ, считаемъ необходимымъ сказать нѣсколько словъ о состояніи, въ настоящее время, желѣзнаго дѣла въ этомъ краѣ, причемъ, относительно численныхъ выводовъ, мы будемъ придерживаться оффиціальныхъ цифръ, приведенныхъ въ отчетѣ о горнозаводской промышленности Россіи за 1883 г., составленномъ секретаремъ Горнаго Ученаго Комитета, г. Васильевымъ.

Okładka czasopisma „Gornyj Żurnał" oraz fragment artykułu Witolda Zglenickiego
(Swierdłowska Obwodowa Uniwersalna Biblioteka Naukowa
im. W. G. Bielińskiego w Jekaterynburgu)

[29] A. Kozicka–Kołaczkowska *Witold Zglenicki…*, s.15.

[30] Z. A. Buriat Zade, *Witold Zglenicki a problem wydobycia ropy naftowej z dna morskiego*, „Notatki Płockie" 1978, nr 23, s. 31.

[31] M. Radwan, *Wielkopiecownictwo w Zagłębiu Staropolskim w połowie XIX wieku: karta z dziejów polskiej techniki hutniczej*, Stalinogród [Katowice] 1954, s. 27.

[32] Mikrofilm ze zbiorów CGIA SSR, AGAD, sygn. 37, opis 48, nr 267, 1294, b.p.

[33] J. Piłatowicz (red.), *Inżynierowie Polscy w XIX i XX wieku*, t. VII, *100 najwybitniejszych polskich twórców techniki*, Warszawa 2001, s. 278.

Kalstrasse i promenada w Rydze, lata 1890–1900
(Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych)

Nadbrzeże w Rydze, lata 1890–1900
(Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych)

dał m.in. za legalizowanie i ustalanie wartości przedmiotów wykonanych z metali szlachetnych[34]. W Rydze polski inżynier spędził dwa lata. Z racji wykonywanego zawodu spotkał tam wielu bogatych i wpływowych ludzi, którym dał się poznać jako dobry specjalista – fachowy i dokładny.

Wieści o zdolnym Polaku trafiły do Petersburga. Tamtejszy Zarząd Górniczy zaproponował Zglenickiemu prestiżowe stanowisko naczelnego inżyniera Donieckiego Okręgu Kopalnianego[35], jednak tę ofertę Zglenicki odrzucił. Decyzja inżyniera odebrana została jako akt nieposłuszeństwa, za co karą miało być delegowanie go do pracy na Syberii. Z pomocą przyszedł Zglenickiemu hrabia Aleksander Konstantynowicz Benckendorff, znający inżyniera z jego pracy probiera. Benckendorff, jeden z bogatszych przedsiębiorców w Rosji, przyjaciel carskiego domu, osobiście wstawił się za inżynierem u władz Zarządu sugerując wysłanie go na Kaukaz. W ten oto sposób zapadła decyzja o wysłaniu Witolda Zglenickiego do Baku[36].

Hrabia Aleksander Benckendorff, znajomy Witolda Zglenickiego
(Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych)

[34] A. Chodubski, *Górnik, geolog…*, s. 57.
[35] Jeden z ważniejszych okręgów przemysłowych w ówczesnej Rosji.
[36] A. Chodubski, *Górnik, geolog…*, s. 59.

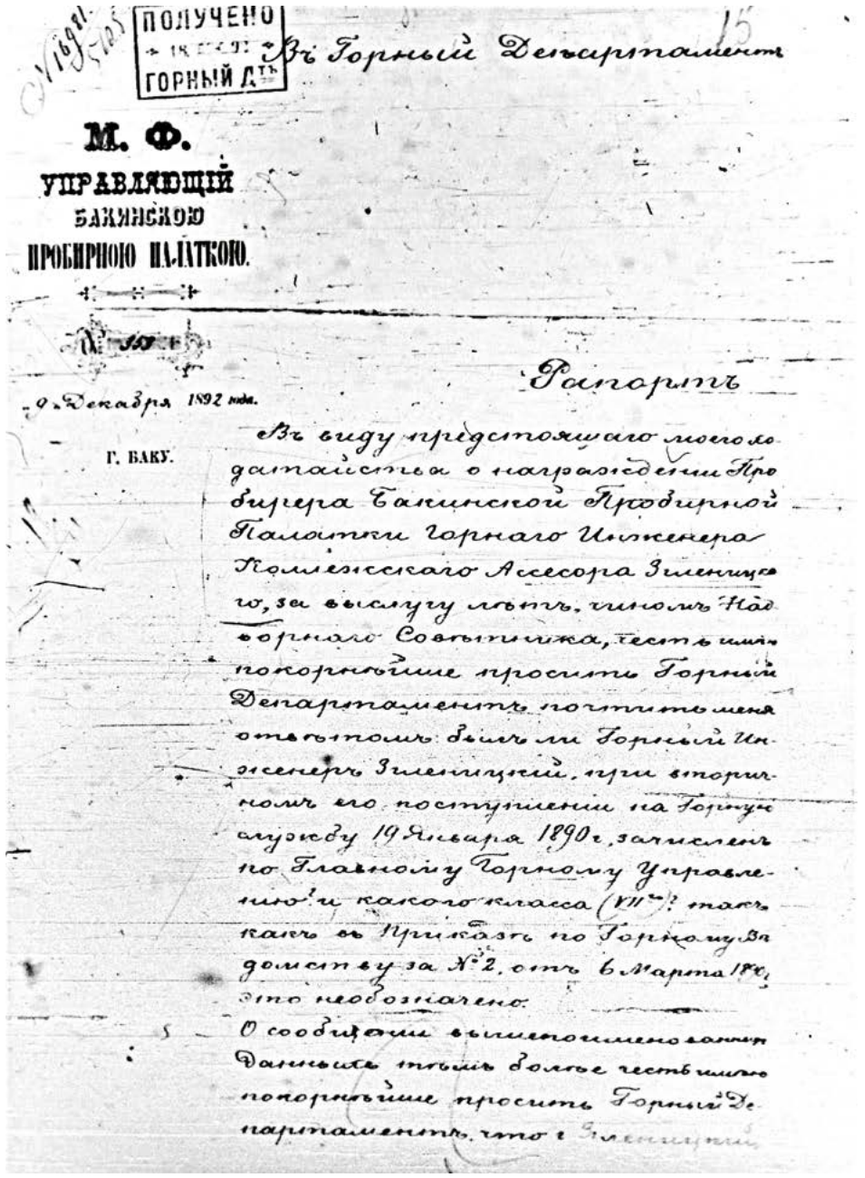
ПОЛУЧЕНО
ГОРНЫЙ Д-ТЪ

Въ Горный Департаментъ

М. Ф.
УПРАВЛЯЮЩІЙ
БАКИНСКОЮ
ПРОБИРНОЮ ПАЛАТКОЮ.

Рапортъ

9 Декабря 1892 года.

Г. БАКУ.

Въ виду предстоящаго моего ходатайства о награжденіи Пробирера Бакинской Пробирной Палатки Горнаго Инженера Коллежскаго Ассесора Згленицкаго, за выслугу лѣтъ, чиномъ Надворнаго Совѣтника, честь имѣю покорнѣйше просить Горный Департаментъ почтить меня отвѣтомъ: былъ ли Горный Инженеръ Згленицкій, при вторичномъ его поступленіи на Горную службу 19 Января 1890 г., зачисленъ по Главному Горному Управленію и какого класса (VII-го)? такъ какъ въ Приказѣ по Горному Вѣдомству за № 2, отъ 6 Марта 1890 г. это необозначено.

О сообщеніи вышепоименованныхъ данныхъ тѣмъ болѣе честь имѣю покорнѣйше просить Горный Департаментъ, что г. Згленицкій

Fragment pisma w sprawie Witolda Zglenickiego skierowane z Urzędu Probierczego w Baku do Departamentu Górniczego w Petersburgu w grudniu 1892 r.
(mikrofilm CGIA SSR, AGAD, fond 37, opis 48, nr 267; 1294, z. 8, poz.1325.)

Baku, do którego miał trafić Zglenicki, nie wydawało się dużo lepsze od Syberii:

> *(…) szare, martwe, pozbawione ździebełka zieleni wzgórza, między któremi udało się tu i ówdzie dostrzec skrawek zbałwanionego morza – brudno–zielony, jak szkło butelkowe. Takie morze, i brudno–żółta ziemia, i niebo ołowiane… Jedziemy niby przez krainę umarłych, a cel podróży – Baku, grobem się wydaje dla skazanych na śmierć za życia (…) Wkraczamy w krainę nafty. Oto widać na horyzoncie czarną smugę lasu wież wiertniczych. Im bliżej jesteśmy, tem bardziej widać i czuć naftę, widać szklane kałuże ropy, rury żelazne, przebiegające w różnych kierunkach; w końcu – szeregi wielkich rezerwoarów, a za niemi „Czarne miasto" – gród zakopconych rafineryj, buchające kłęby pary, chmury dymu, huk, stuk i turkot*[37].

Centrum Baku, lata 1875–1900
(www.romanovempire.org, domena publiczna, wgląd 7 stycznia 2020 r.)

Do Baku Witold Zglenicki przyjechał w 1893 r. Podobnie jak w Rydze, objął stanowisko probiera w tamtejszym urzędzie. I podobnie jak w Rydze, bardzo poważnie podchodził do wykonywanego zawodu. W 1897 r. został awansowany na stanowisko głównego probiera i kierował pracami urzędu.

[37] E. Strumpf, *Obrazy Kaukazu: kartki z podróży Edwarda Strumpfa*, Warszawa 1900, s. 48.

Budynki społeczności muzułmańskiej w Starym Baku, lata 1875–1900
(www.romanovempire.org, domena publiczna, wgląd 7 stycznia 2020 r.)

Natychmiast po przyjeździe do „wietrznego miasta”[38] rozpoczął dokładną analizę tworzonych w regionie dzieł z drogocennych kruszców. Zapoznał się z procesem produkcji, cechami artystycznymi i zaletami produktów, poznał rzemieślników i liczne problemy, z jakimi się mierzą.

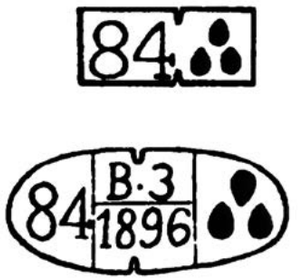

Znak probiera w Baku Witolda Zglenickiego
(E. Astvacaturjan, *Ukazatiel Klejm i imien Kavkazkich masterov orużejnovo i sierebrjannovo dzieła*, Moskwa 1982, s. 33)

[38] Nazwa miasta Baku pochodzi od perskiego Badkube oznaczającego „uderzenie wiatru”, w związku z częstymi i silnymi wiatrami północno–zachodnimi nawiedzającymi ten obszar.

Mimo szybkiego rozwoju gospodarczego regionu nie istniały szkoły zawodowe, nie było fachowych szkoleń – pod koniec XIX w. sztuka tworzenia biżuterii wciąż przekazywana była zgodnie z wielowiekową tradycją z mistrza na ucznia, a do produkcji wykorzystywano prymitywne narzędzia.

Zglenicki postawił sobie za cel utworzenie szkół rzemieślniczych dla młodzieży oraz uruchomienie wieczorowych kursów uzupełniających dla dorosłych, ponieważ wielu mistrzów było analfabetami. Opracował program nauczania zakładający zdobywanie wiedzy ogólnej, m.in. naukę języka rosyjskiego, historii i matematyki oraz wiedzy branżowej – przepisów prawnych obowiązujących podczas handlu kruszcami oraz ćwiczenia praktyczne o bardzo szerokim zakresie – od obsługi pieców, tworzenia stopów i ich czyszczenia, do sztuki zdobienia. W edukacji i rozwoju technologicznym widział szansę na rozwój branży[39].

Swój projekt, wstępnie zaakceptowany przez władze Baku, przedłożył władzom miejskim w 1897 r. Na przeszkodzie szybkiej jego realizacji stanęły jednak pieniądze i dlatego mimo starań inżyniera pierwsza szkoła rzemieślnicza w Baku powstała dopiero w 1919 r.

Srebrny pasek ze znakami probiera Witolda Zglenickiego na klamrze
(serwis aukcyjny ebay, za zgodą sprzedającego, wgląd 20 grudnia 2019 r.)

[39] N. Tairzade, *O proyekte shkoly zolotykh i serebryanykh del masterov v Baku (konets XIX-nachalo XX vv.)* https://azerhistory.com, wgląd 7 stycznia 2020 r.

Klamra srebrnego paska ze znakami probiera Witolda Zglenickiego
(serwis aukcyjny ebay, za zgodą sprzedającego, wgląd 20 grudnia 2019 r.)

W ostatnim roku XIX w. odbyło się wydarzenie ważne dla całego świata, także dla bakijskich jubilerów. W Paryżu otwarto Wystawę Światową, największą, jaka do tej pory została zorganizowana. Czynna od 15 kwietnia do 12 listopada 1900 r., była również pierwszą, podczas której 35 państw, w tym Rosja, zorganizowało swoje pawilony narodowe. W pawilonie austriackim prezentowane były dzieła malarzy polskich, m.in. Matejki, Kossaka, Witkiewicza, a w Pałacu Metalurgii, w dziale rosyjskim, Królestwo Polskie reprezentowały kopalnie węgla w Dąbrowie i Sosnowcu, prezentowane były także wyroby żelazne z Huty Bankowej[40].

Kaukaskie wyroby jubilerskie również zostały wystawione we Francji, co oczywiście było zasługą Zglenickiego. Zbiórka przedmiotów odbywała się we wszystkich prowincjach wchodzących w skład imperium, na podstawie zaproszenia Departamentu Handlu i Produkcji Ministerstwa Finansów, w którym szczegółowo określono warunki, jakie biżuteria musiała spełnić. Przede wszystkim miała być charakterystyczna dla regionu, z którego pochodzi – „rodzime" produkty wykonane z metali szlachetnych. Spełnienie tych wymogów nie stanowiło problemu

[40] *Powszechna Wystawa Paryzka 1900*, Warszawa 1902, s. 62, s. 338.

dla rzemieślników, natomiast były nimi pieniądze. Już sam materiał do przygotowania dzieł stanowił duże wyzwanie ekonomiczne. Pomysłem polskiego probiera było wypożyczenie gotowej już biżuterii i innych przedmiotów przeznaczonych na wystawę od ich bogatych właścicieli. Zanim kosztowności zaprezentowane zostały na forum światowym, przedstawiono je na wystawie w siedzibie bakijskiego urzędu probierczego. Na paryskiej wystawie prezentowane przedmioty podzielone zostały na grupy, a grupy na klasy. Produkty kaukaskich jubilerów zostały zaprezentowane w dwóch klasach: 94. – „Złote i srebrne rzemiosło" oraz 95. – „Biżuteria"[41].

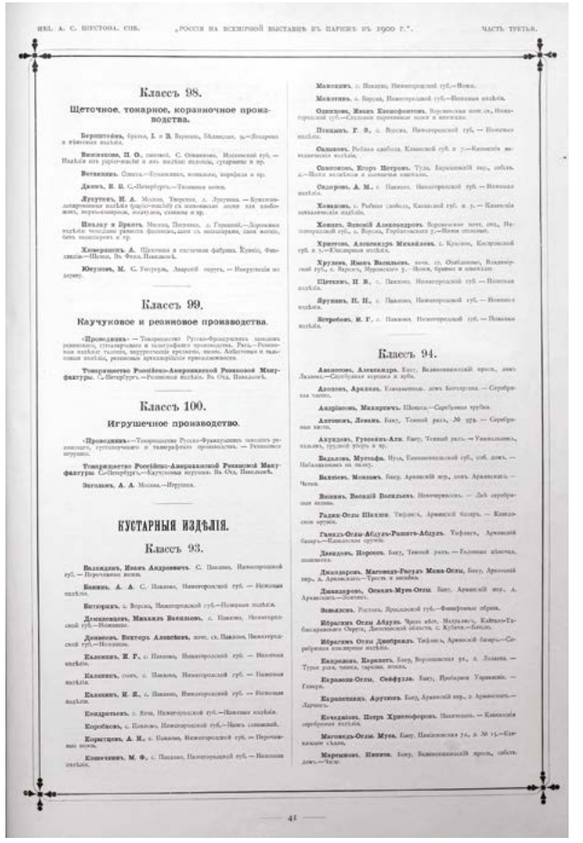

Классъ 98.
Щеточное, токарное, корзиночное производства.

Классъ 99.
Каучуковое и резиновое производства.

Классъ 100.
Игрушечное производство.

КУСТАРНЫЯ ИЗДѢЛІЯ.

Классъ 93.

Классъ 94.

Fragment książki w którym zostały wymienione nazwiska bakijskich rzemieślników, wystawiających swoje dzieła na paryskiej wystawie
(A. S. Shustov, *Rossiya na vsemirnoy vystavke v Parizhe v 1900*, Petersburg 1900, s. 41)

[41] A. S. Shustov, Rossiya na vsemirnoy vystavke v Parizhe v 1900 g., Petersburg 1900, s. 41-42.

Wejście do pawilonu rosyjskiego na Wystawie Światowej w Paryżu
(*Encyclopédie du siècle. L'exposition de Paris de 1900*, Paryż 1900, s. 274)

Dzięki wystawom, zarówno bakijskiej, paryskiej, jak i wielu innym, na których prezentowane były dzieła regionalnych mistrzów, kaukaska biżuteria stała się pożądaną przez bogatych ludzi[42].

Przed objęciem stanowiska probiera przez polskiego inżyniera, niewielu jubilerów rejestrowało swoje wyroby. Witold Zglenicki nie tylko naciskał na wytwórców, aby zgłaszali kosztowności, ale też skrupulatnie je kontrolował, chcąc w ten sposób ochronić branżę przez produktami słabej jakości, a także wesprzeć rozwój kaukaskich jubilerów. Pod naciskiem inżyniera w latach 1891–1898 trzykrotnie wzrosła liczba rejestrowanych wyrobów ze srebra i złota. Zaangażowanie Polaka docenił Urząd Górniczy w Petersburgu, któremu podlegała bakijska probiernia, awansując inżyniera w roku 1897 do rangi VII, radcy dworskiego. Cztery lata później Zglenicki został radcą kolegialnym (ranga VI)[43].

W artykule zatytułowanym *Organizacija probirnovo dieła i klejmienije izdielij iz dragociennych metałłow na Kavkazie*, autorka Emma Astvacaturian podaje, że

[42] *N. Neflyasheva, Rossiya na Vsemirnoy vystavke v Parizhe 1900 goda. Otdel Kavkaza. Mastera iz Dagestana, https://www.kavkaz-uzel.eu, wgląd 7 stycznia 2020 r.*

[43] A. Chodubski, Witold Zglenicki Polski Nobel 1850-1904, Płock 1984, s. 59.

skrupulatność i kontrola doprowadziły do zwolnienia Zglenickiego w 1904 r. ze stanowiska bakijskiego probiera. Przyczynić się do tego miała skarga francuskiej ambasady na rzekome prześladowanie Domu Handlowego Boucheron. W rzeczywistości, jak pisze Astvacaturian, Zglenicki, owszem, zatrzymywał francuskie produkty, ale tylko te z „podejrzanymi, podrabianymi próbami"[44], dbał więc o branżę, nie o interesy wybranych.

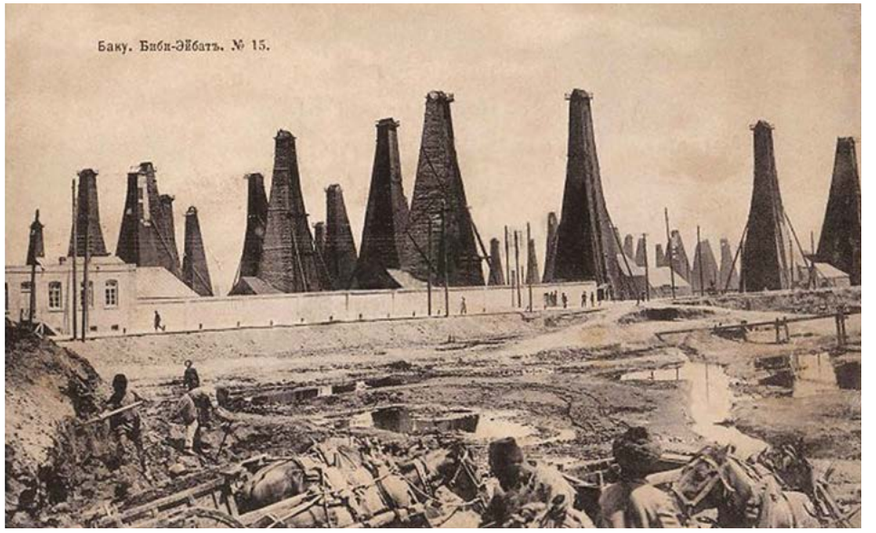

Szyby naftowe w Baku, lata 1880–1890
(www.romanovempire.org, domena publiczna, wgląd 7 stycznia 2020 r.)

Witold Zglenicki poważnie podchodził do swojej pracy zawodowej, był zdyscyplinowany i obowiązkowy. Nigdy się nie spóźniał, ale też nie zostawał w pracy dłużej. Wolny czas poświęcał swojej pasji, którą niezmiennie była geologia. Na Kaukazie badał teren, którego granice wyznaczało Morze Czarne na zachodzie i Morze Kaspijskie na wschodzie, na północy rzeka Kuma i Manycz, na południu jezioro Urmia. Szukał nie tylko bogatych złóż ropy, interesowały go również inne bogactwa mineralne. Kolekcjonował minerały, tworzył mapy ich występowania. Część z nich przesyłał bratu Bolesławowi z zamiarem utworzenia w przyszłości w Polsce „gabinetu mineralogicznego"[45].

[44] M. M. Postnikowa–Łosjewa, N. G. Płatonowa, B. Ł. Uljanowa *Zołotoje i sjerebrjanoje dzieło XV-XX ww.* Moskwa 1995, s.138.

[45] T. Załuska, *Postać, życie i dzieło Witolda Zglenickiego inżyniera górniczego na Kaukazie ze źródeł rodzinnych opracowane*, Warszawa 1931, maszynopis, archiwum PAN, sygn. III-229.

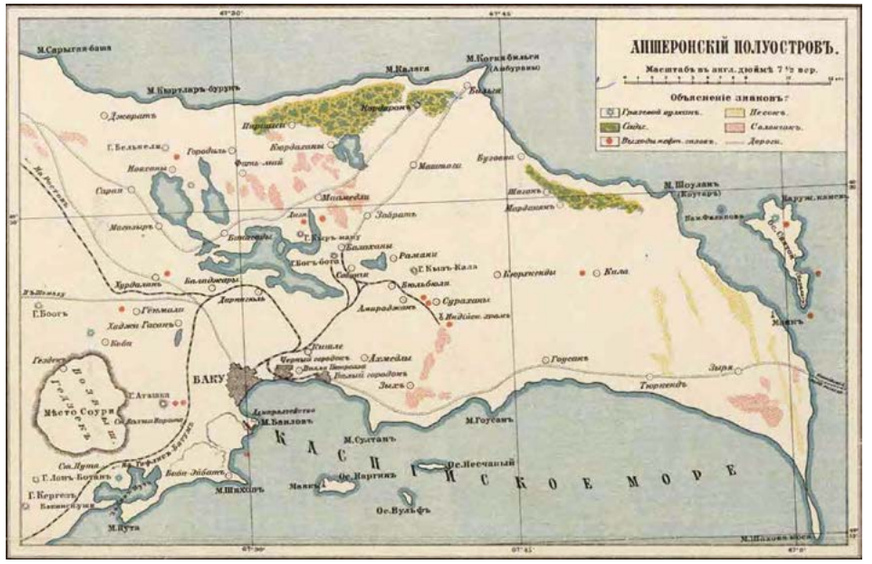

Półwysep Aszperoński, fragment planu Baku i okolicy z 1913 r.
(Rosyjska Biblioteka Narodowa)

Szczególną uwagę poświęcił Zglenicki bogatemu w „czarne złoto" Półwyspowi Apszerońskiemu. Nie był pierwszym, który prowadził tam badania geologiczne. Od 1868 r. w „Materiałach geologii Kaukazu" pojawiały się prace publikowane przez Kaukaski Urząd Geologiczny. Naftowi potentaci gotowi byli zapłacić wiele za informacje o bardzo pożądanych złożach ropy. Zglenicki poszukiwał złóż hobbystycznie, na własny rachunek, przechodząc teren półwyspu wzdłuż i wszerz, i to wielokrotnie. Analizował istniejące już mapy i wyniki badań, dodając własne naukowe analizy. Stworzył pierwszą geologiczną mapę Półwyspu Apszerońskiego w skali 1: 420 000[46]. Wskazał tereny roponośne, ale zaznaczył też miejsca występowania rudy żelaza, pirytu, kobaltu, barytu, manganu, arsenu, miedzi, węgla, soli kamiennej, srebra oraz złota.

W momencie przyjazdu Witolda Zglenickiego Baku przynosiło połowę światowego wydobycia ropy, co stanowiło 95% całego wydobycia w Rosji. Wśród nafciarzy najważniejszym przedsiębiorcą był Alfred Nobel – twórca Fundacji Noblowskiej, przyjaciel Zglenickiego. Łączyły ich wspólne zainteresowania. Polak podziwiał go za skromność, troskę o pracowników i działania na rzecz społecz-

[46] M. Graniczny, L. Marks, H. Urban, *Witold Zglenicki (1854–1904) – niezwykły geolog i filantrop*, „Przegląd Geologiczny" 2006, vol. 54, nr 6, s. 482.

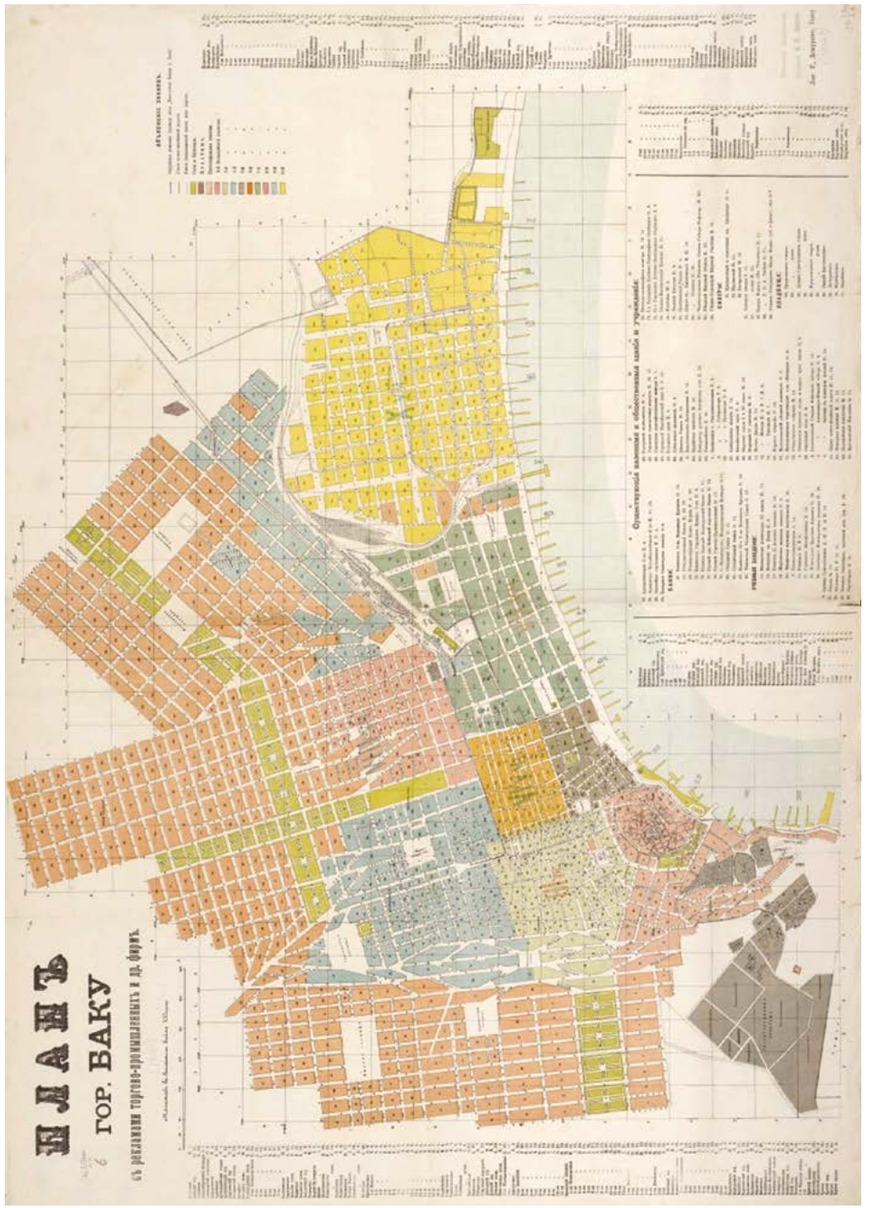

Plan Baku z 1910 r. Witold Zglenicki mieszkał przy ulicy Perskiej, obecnie M. Muarowa
(Rosyjska Biblioteka Narodowa)

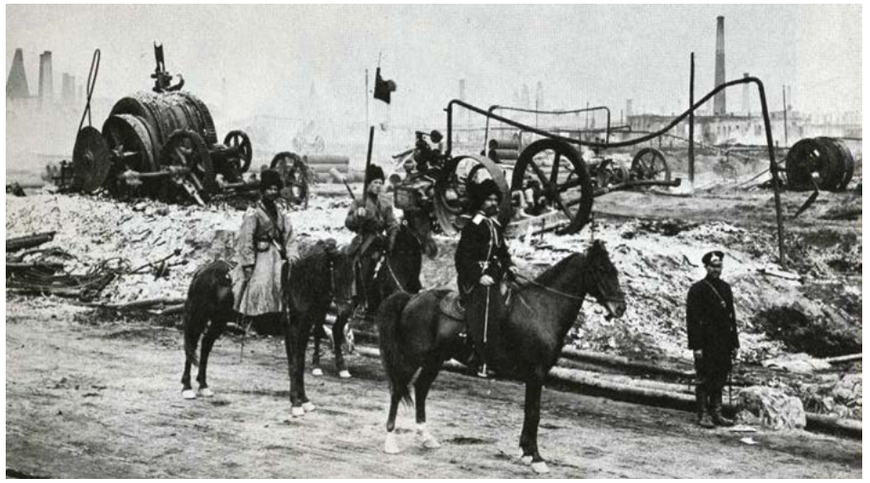

Baku, ok. 1900 r.
(www.romanovempire.org, domena publiczna, wgląd 7 stycznia 2020 r.)

ności, takie jak budowa osiedli robotniczych, szkół i szpitali[47]. Filantropijna działalność Nobla mogła zainspirować Zglenickiego.

Szerokie zainteresowania polskiego inżyniera sprawiły, że z czasem zyskał opinię eksperta, również w kwestii technik wydobywczych. Zglenicki odwiedzał zakłady naftowe Rotschildów, braci Nobel, a przede wszystkim przyszłego wspólnika – hrabiego Benckendorffa, bez pomocy którego, zamiast do Baku, trafiłby na Syberię. Rafinerie Benckendorffa były przestarzałe technologicznie, dlatego wyjątkowo chętnie wdrażano tu proponowane przez inżyniera unowocześnienia.

Znaczącym osiągnięciem technicznym Polaka było stworzenie aparatu do pomiaru odchyleń i krzywizn szybów, który pozwalał na szybsze tempo wierceń i, w przeciwieństwie do ówcześnie używanego, okrzykniętego cudem techniki tzw. Aparatu Fernsztrema, faktycznie wykrywał krzywizny szybów. Inżynier przedstawił swój projekt w 1893 r. i od tego momentu aparat trafił do powszechnego użytku. Dzięki temu znacznie zmniejszyła się ilość wybuchów podczas prób wydobycia ropy i gazu, a co za tym idzie ograniczona została ilość gwałtownych pożarów.

Szczególną uwagę inżyniera przyciągał sam proces wiercenia, który dla naftciarzy stanowił duże wyzwanie. Zglenicki zmodernizował świdry wiertnicze a zaproponowane zmiany ograniczyły częste awarie, zwiększyły prędkość wiercenia, umożliwiły również drążenie głębszych szybów.

[47] A. Kozicka–Kołaczkowska, *Witold Zglenicki…* , s. 21.

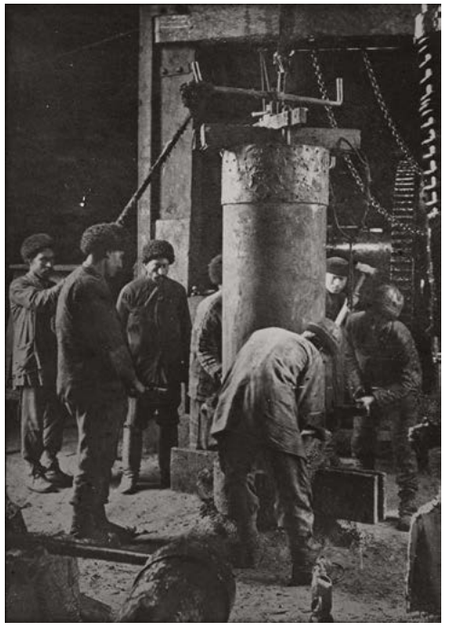

Baku, ok. 1900 r.
(www.romanovempire.org, domena publiczna, wgląd 7 stycznia 2020 r.)

Najsłynniejszym, najbardziej znaczącym i wizjonerskim osiągnięciem Polaka było jednak opracowanie technologii wydobywania ropy naftowej z dna morskiego. Pomysł absolutnie pionierski, wyprzedzający czas. Po pierwsze Witold Zglenicki ustalił, że najbogatsze złoża ropy naftowej na Półwyspie Apszerońskim znajdują się właśnie na terenach położonych najbliżej morza, na tamtejszych wyspach i w samym dnie morskim. Po drugie opracował technologię wydobycia ropy. Budowę szybów naftowych zaplanował bezpośrednio na morzu. Na palach, na wysokości 12 stóp (niecałe 4 m) nad poziomem morza, miała zostać zbudowana wodoszczelna platforma. Wydobyta ropa miała być z kolei transportowana na specjalne barki lub żelazne tankowce.

29 lipca 1896 r. Zglenicki zwrócił się do Urzędu Bogactw Państwowych Guberni Bakijskiej o przydzielenie mu dwóch działek w Zatoce Bibi–Ejbatskiej i wyrażenie zgody na budowę szybów naftowych na morzu. Podobną prośbę wystosował 3 października 1896 r. do Departamentu Górniczego w Baku[48]. Obydwie odpowiedzi były negatywne, nie ostudziły jednak zapału inżyniera.

[48] Ibidem, s. 22.

W lutym 1898 r. kolejny raz zwrócił się do Kaukaskiego Zarządu Górniczego, a w lipcu 1900 r. próbował nakłonić Komisję Techniczną do zaakceptowania oryginalnego pomysłu. Udało mu się przekonać Zarząd, jednak tylko połowicznie. Uznane zostały wyniki badań geologicznych Zglenickiego, budowa platform na morzu wciąż jednak określana była jako nierealna. Zarząd i władze w Petersburgu postanowiły eksploatować ropę z dna morza, ale po zasypaniu części zatoki, wykorzystując utworzony sztuczny ląd. Zignorowane zostały ostrzeżenia Zglenickiego, że przedsięwzięcie będzie ryzykowne, a koszty wyższe niż przewidziano.

O Zglenickim zaczęto mówić, jego śmiałe pomysły zostały dostrzeżone, podobnie jak niestrudzone dążenie do celu. Widziano w nim również kompetentnego eksperta w zakresie eksploatacji ropy naftowej. Z perspektywy własnych korzyści prywatni nafciarze zaczęli doceniać pomysły inżyniera. 14 maja 1900 r. władze carskie, oprócz dzierżawy działek, zaczęły dopuszczać możliwość ich wykupu na własność (na Półwyspie Apszerońskim)[49]. W roku 1900 Witold Zglenicki został zaproszony przez przedsiębiorców zrzeszonych w Radzie Zjazdu Bakijskich Naftowców do udziału w pracach nad wytyczeniem najbardziej roponośnych działek na Półwyspie Apszerońskim.

Korzystając z wiedzy zdobytej podczas wielu lat pracy nad geologią półwyspu, Zglenicki przedstawił dokładny plan i opis działek w ciągu zaledwie dwóch tygodni. Zamiast oczekiwanych stu, opisał sto sześćdziesiąt pięć działek, uwzględniając wyspy i dno Morza Kaspijskiego. Inżynier przekonywał do budowy platform, krytykując pomysł tworzenia sztucznego lądu. Przygotowana przez niego analiza była tak szczegółowa, że przewidywała budowę falochronu, który zabezpieczałby platformy, wskazywał nawet, z którego zbocza pozyskać kamienie do jego budowy. Praca Zglenickiego została opublikowana na łamach czasopisma „Neftianoje Dieło" w sierpniu 1900 r. Przedstawione w niej dane cechowała rzetelność i fachowość a także niezwykła szczegółowość. Inżynier opisał ponad trzydzieści regionów, dzieląc je według występujących tam złóż, przeciwstawiał się powszechnemu przekonaniu, że wulkany błotne niszczą złoża ropy, twierdząc, że je właśnie wskazują. Zdumiewał, a wręcz szokował fakt, że tak bogatą wiedzę Zglenicki upublicznił zupełnie za darmo, dla dobra społecznego. A były to informacje zbierane latami, wyniki obserwacji i badań, prowadzonych na własny koszt i w wolnym czasie. Opublikowana praca była pierwszą tego typu, dokładną analizą geologiczną,

[49] A. Chodubski, *Polski Nobel…*, s. 81.

Baku, fontanna ropy naftowej, ok. 1900 r.
(www.romanovempire.org, domena publiczna, wgląd 7 stycznia 2020 r.)

z której korzystano przez cały XX w.[50]. Za swoje zasługi dla rozwoju geologii w Persji, w 1902 r. Zglenicki został odznaczony przez szacha Persji Orderem Lwa i Słońca[51].

Przełomowy w życiu Witolda Zglenickiego okazał się rok 1901. Ministerstwo Ziemi i Bogactw Państwowych rozpatrzyło pozytywnie prośbę Polaka przydzielając mu działkę w okolicy Surachan w Karaczchuri. Rok później otrzymał działkę w Chille (wspólnie z hrabią Benckendorffem) oraz wymarzoną działkę morską

[50] A. Kozicka–Kołaczkowska *Witold Zglenicki…*, s. 6.

[51] J. Chojnacki, *O utrwalenie pamięci wybitnego Polaka inżyniera-geologa Witolda Zglenickiego*, „Notatki Płockie" 1978, nr 4, s. 25.

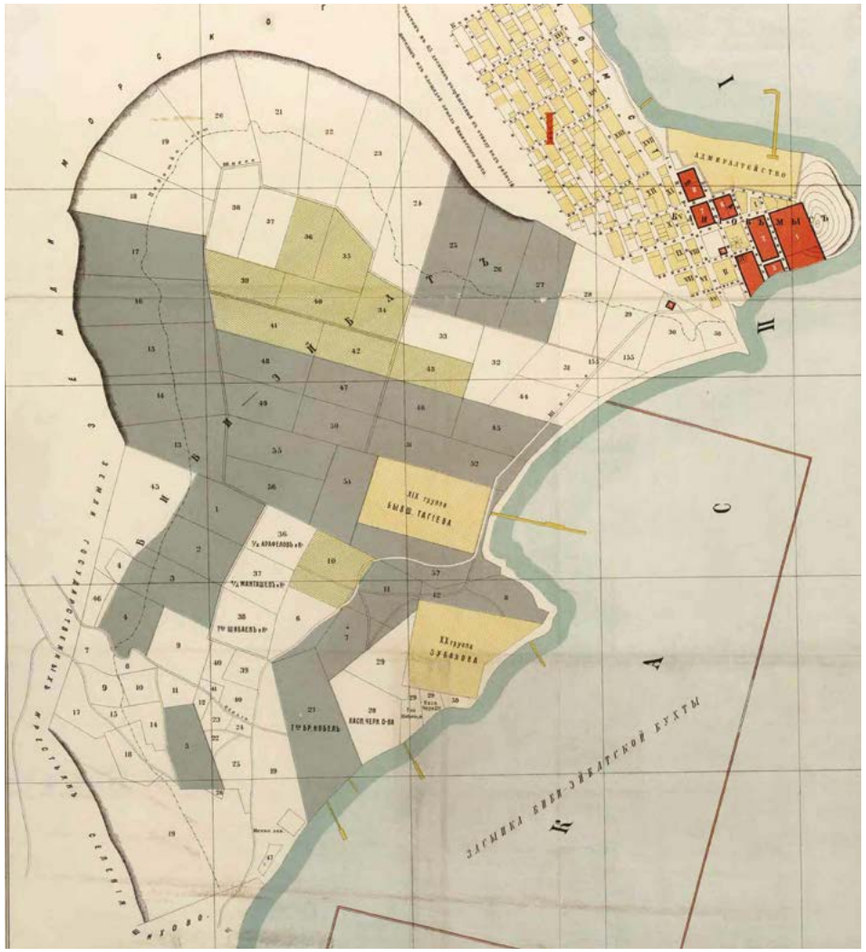

Zatoka Bibi–Ejbat z zaznaczonym miejscem zasypywania zatoki, fragment planu Baku i okolicy z 1913 r.
(Rosyjska Biblioteka Narodowa)

w zatoce Bibi–Ejbat, oznaczoną numerem 29, a także kolejnych sześć na Półwyspie Apszerońskim.

Do uruchomienia eksploatacji na dwóch pierwszych działkach wystarczyły Zglenickiemu własne środki, ale uruchomienie kolejnych wymagało jednak dużego kapitału. W celu jego zdobycia inżynier podróżował do Anglii i Francji. W momencie kiedy realizacja życiowych planów wydawała się bliska, na Zglenickiego spadł cios – dowiedział się, że choruje na śmiertelną wówczas cukrzycę. Inżynier Witold Zglenicki zmarł w Baku 6 lipca 1904 r. Trzy dni przed śmiercią spisał testament.

Rozdział 4.

Testament

Sporządzając swoją ostatnią wolę, inżynier Zglenicki pamiętał o wielu ludziach i instytucjach. Paragraf trzeci testamentu zawierał zapis zabezpieczający finansowo syna – Anatola Winogradowa (1896–1960) oraz jego matkę – Marię Winagradową (?–1922), towarzyszkę życia Zglenickiego. Paragraf czwarty dotyczył współpracowników z Urzędu Probierczego, który prowadził – na pokrycie ewentualnych strat finansowych powstałych w wyniku zgubienia lub uszkodzenia cennych przedmiotów, a także towarzyszy wypraw geologicznych i braci Marii Winogradowej.

W piątym paragrafie pięć tysięcy rubli zapisał Bakijskiemu Katolickiemu Towarzystwu Dobroczynności, trzydzieści tysięcy rubli przeznaczył na budowę kościoła katolickiego w Baku, pięćdziesiąt tysięcy rubli na utworzenie w Baku szkoły rzemieślniczo–artystycznej, kształcącej w produkcji wyrobów ze złota i srebra oraz pięć tysięcy rocznie przez dziesięć lat na jej utrzymanie. Piętnaście tysięcy zapisał Zglenicki na budowę szkoły rzemieślniczej w Płocku oraz dwa tysiące rocznie przez dziesięć lat na jej utrzymanie, a także – w miarę możliwości – przeznaczył tę samą kwotę na założenie i utrzymanie podobnych szkół w pozostałych miastach gubernianych Królestwa Polskiego.

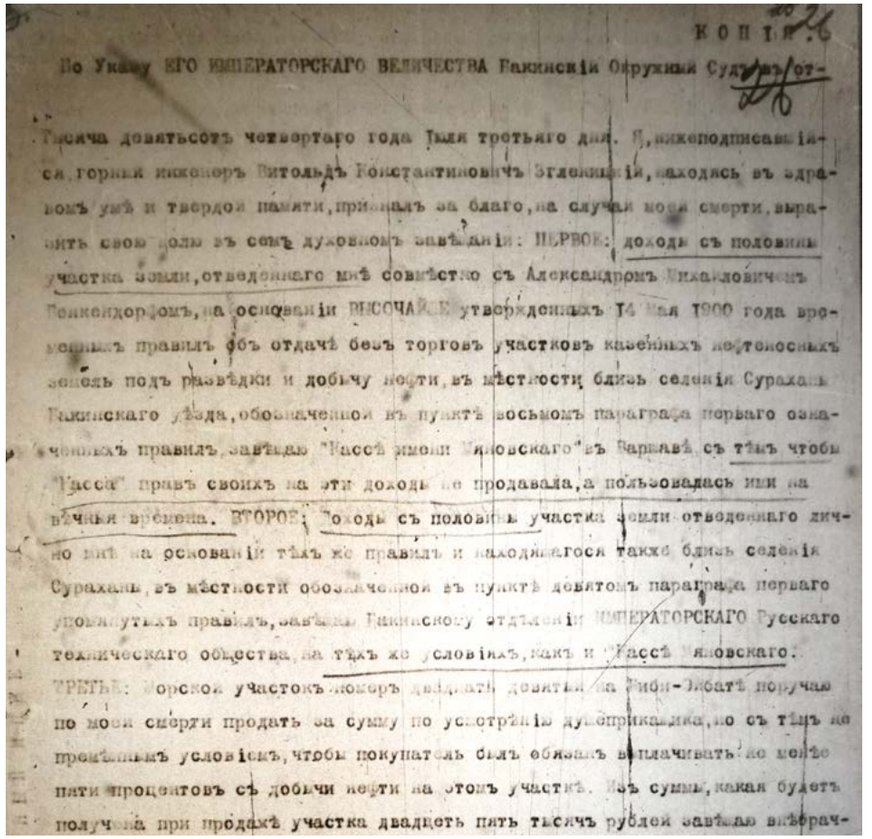

КОПІЯ.

По Указу ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА Бакинскій Окружный Судъ въ 07-

Тысяча девятьсотъ четвертаго года Іюня третьяго дня. Я, нижеподписавшійся, горный инженеръ Витольдъ Константиновичъ Згленицкій, находясь въ здравомъ умѣ и твердой памяти, призналъ за благо, на случай моей смерти, выразить свою волю въ семъ духовномъ завѣщаніи: ПЕРВОЕ: доходы съ половины участка земли, отведеннаго мнѣ совмѣстно съ Александромъ Михайловичемъ Тенкендорфомъ, на основаніи ВЫСОЧАЙШЕ утвержденныхъ 14 Мая 1900 года временныхъ правилъ объ отдачѣ безъ торговъ участковъ казенныхъ нефтеносныхъ земель подъ развѣдки и добычу нефти, въ мѣстности близъ селенія Сураханы Бакинскаго уѣзда, обозначенной въ пунктѣ восьмомъ параграфа перваго означенныхъ правилъ, завѣдую "Кассой имени Миановскаго" въ Варшавѣ съ тѣмъ чтобы "Касса" правъ своихъ на эти доходы не продавала, а пользовалась ими на вѣчныя времена. ВТОРОЕ: доходы съ половины участка земли отведеннаго лично мнѣ на основаніи тѣхъ же правилъ и находящагося также близъ селенія Сураханы, въ мѣстности обозначенной въ пунктѣ девятомъ параграфа перваго упомянутыхъ правилъ, завѣдующему Бакинскому отдѣленіи ИМПЕРАТОРСКАГО Русскаго техническаго общества, на тѣхъ же условіяхъ, какъ и "Кассѣ Миановскаго". ТРЕТЬЕ: Морской участокъ номеръ двадцать девятый на Биби-Эйбатѣ поручаю по моей смерти продать за сумму по усмотрѣнію душеприкащика, но съ тѣмъ на нижеслѣдующемъ условіемъ, чтобы покупатель былъ обязанъ выплачивать не менѣе пяти процентовъ съ добычи нефти на этомъ участкѣ. Изъ суммы, какая будетъ получена при продажѣ участка двадцать пять тысячъ рублей завѣдаю выбрач-

Fragment pierwszej strony kopii testamentu Witolda Zglenickiego
(fotokopia mikrofilmu, CGIAA SSR, AGAD, sygn. 2, opis 2, nr 943, 944, 1193, b.p.)

Paragraf szósty testamentu inżyniera dotyczył m.in. zbioru minerałów, który zapisał Bakijskiemu Oddziałowi Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego[52].

Pozostawiony przez Witolda Zglenickiego testament ukazuje inżyniera jako wielkiego społecznika i typowego pozytywistę, rozmiłowanego w nauce, ale też człowieka ogromnie kochającego Ojczyznę[53]. Świadczą o tym poniższe zapisy filantropijne w testamencie:

[52] A. Chodubski *Witold…*, s. 102–113.

[53] T. Zglenicki, *Polski Nobel Księga Pamiątkowa Zjazdu Małachowiaków 1180–1957/58*, Płock 1959, s.185.

Katolicki kościół w Baku zbudowany w latach 1909–1912, zburzony w latach 1931–1934. Witold Zglenicki był jednym z jego fundatorów.
(www.polonia-baku.org, domena publiczna, wgląd 7 stycznia 2020 r.)

§1. Dochód z połowy działki gruntu (…) w miejscowości w pobliżu wsi Surachany (...) zapisuję Kasie imienia Mianowskiego w Warszawie pod warunkiem, żeby Kasa praw swoich do tych dochodów nie sprzedawała, lecz użytkowała z nich, w miarę ich otrzymywania, na wieczne czasy".

§8. Jeśli po zaspokojeniu wszystkich wymienionych legatów, pozostaną sumy jakie wolne do rozporządzania, to takowe zapisuję Kasie Mianowskiego w Warszawie dla utworzenia kapitału żelaznego pod warunkiem, żeby procent od tego kapitału był użyty na wydawanie nagród, wedle uznania Zarządu Kasy, za najlepsze dzieło, dotyczące ogólnoeuropejskiej literatury, sztuki i nauki, w rodzaju nagród Nobla[54].

Kasa im. Mianowskiego powstała w Warszawie 12 lipca 1881 r., jako fundacja popierania nauki. Głównym celem działalności Kasy było upowszechnianie nauki, a przede wszystkim finansowanie projektów naukowych oraz udzielanie wsparcia finansowego badaczom. Działająca w zaborze rosyjskim Kasa była największą tego typu instytucją. Jej fundusze pochodziły ze składek członkowskich oraz przekazywanych darowizn i zapisów testamentowych. Po roku działalności kapitał Kasy wynosił ponad 25 tys. rubli.

[54] P. Adamczewski, *Zapis testamentowy Witolda Zglenickiego dla Kasy im. Józefa Mianowskiego*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo–Wschodniej", t. XLVIII, Warszawa 2013, s. 190.

Zapis testamentowy Zglenickiego został przez zarząd Kasy przyjęty sceptycznie. Obawiano się, że przysporzy więcej problemów niż korzyści. W dotychczasowej praktyce wszelkie otrzymywane przez Kasę nieruchomości były sprzedawane, w przypadku zapisu testamentowego inżyniera było to niemożliwe.

Po zatwierdzeniu testamentu przez władze, czego wymagały przepisy rosyjskie, egzekucją postanowień zajął się warszawski adwokat Władysław Smoleński – przyjaciel inżyniera[55]. Działkę morską nr 29 sprzedał Towarzystwu „Kaukaz" za 50 tys. rubli oraz coroczne wypłacanie Kasie 5% dochodu od uzyskanego z eksploatacji parceli. Połowa działki nr 8 (druga połowa należała do hrabiego Benckendorffa) wydzierżawiona została jednej z największych spółek na Kaukazie, reprezentującej interesy rodziny Rothschildów – Towarzystwu Kaspijsko–Czarnomorskiemu. Na mocy zawartego porozumienia Towarzystwo miało jednorazowo wypłacić Kasie 3 tys. rubli, i od momentu rozpoczęcia wydobycia płacić co miesiąc średnią cenę giełdowej wartości 1/6 części wydobytego gazu i 1/5 części wydobytej ropy[56].

Pierwsza wpłata na rzecz Kasy imienia Mianowskiego wpłynęła w 1906 r. i była to kwota 3 tys. rubli. Od 1908 r. wpłaty stały się systematyczne. Do czerwca 1915 r. wpłynęło 1.383.744,10 rubli, co stanowiło wówczas równowartość 700 tys. dolarów w złocie. Był to jedyny w dziejach nauki polskiej okres, kiedy pieniędzy było więcej niż możliwości ich wydawania[57].

W 1910 r. bratankowie Witolda Zglenickiego, będący jednymi ze spadkobierców, wytoczyli proces Kasie im. Mianowskiego, Towarzystwu Kaspijsko–Czarnomorskiemu, pełnomocnikowi Smoleńskiemu oraz Zarządowi Górniczemu Kaukaskiemu. Powództwo uzasadniano sprzecznością zawartej umowy z ostatnią wolą zmarłego inżyniera. Zapewne jednym z motywów podjętych działań była również chęć uczestniczenia przez powodów w podziale szybko rosnących zysków czerpanych z wydobycia ropy naftowej[58]. Próbowali wywrzeć nacisk z pomocą opinii publicznej. Jednak w styczniu 1912 r. sąd w Baku ogłosił, że powództwo nie podlega rozpatrzeniu sądowemu, wobec czego sprawa została oddalona. Drugi proces przerwał wybuch I wojny światowej, a następnie rewolucja październikowa, która uczyniła go bezprzedmiotowym.

[55] A. Kozicka–Kołaczkowska, *Witold…*, s. 11.

[56] *Sprawozdanie XXV z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1906 r.*, Warszawa 1907, s. 10.

[57] A. Chodubski, *Witold…*, s.127.

[58] P. Adamczewski, *Zapis…*, s. 193.

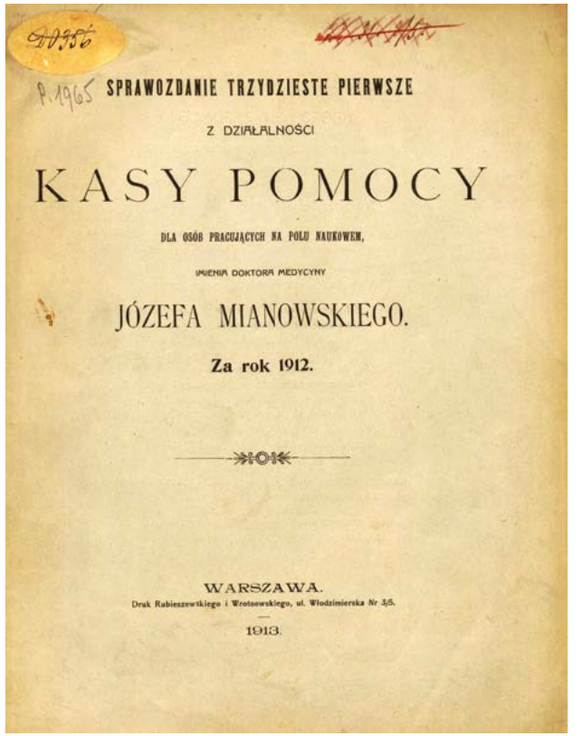

P.1965

SPRAWOZDANIE TRZYDZIESTE PIERWSZE

Z DZIAŁALNOŚCI

KASY POMOCY

DLA OSÓB PRACUJĄCYCH NA POLU NAUKOWEM,

IMIENIA DOKTORA MEDYCYNY

JÓZEFA MIANOWSKIEGO.

Za rok 1912.

WARSZAWA.

Druk Rabieszewskiego i Wrotnowskiego, ul. Włodzimierska Nr 35.

1913.

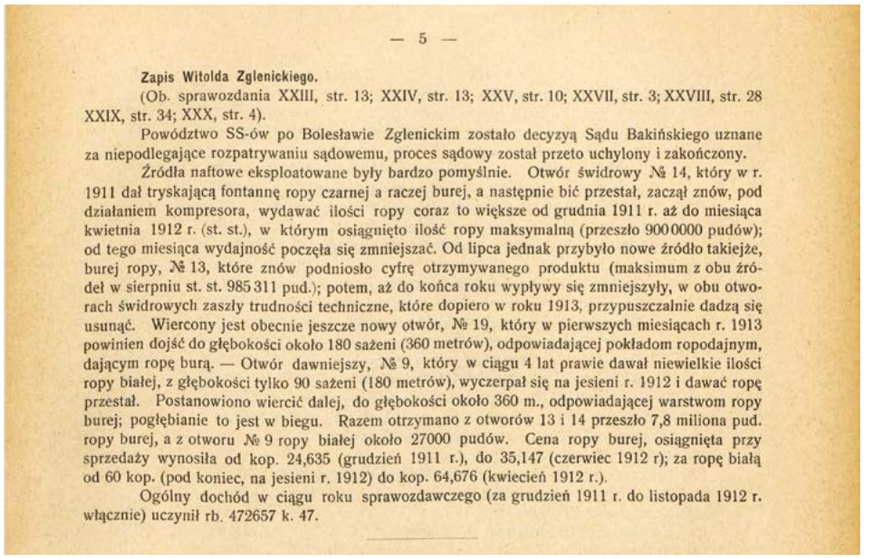

— 5 —

Zapis Witolda Zglenickiego.

(Ob. sprawozdania XXIII, str. 13; XXIV, str. 13; XXV, str. 10; XXVII, str. 3; XXVIII, str. 28 XXIX, str. 34; XXX, str. 4).

Powództwo SS-ów po Bolesławie Zglenickim zostało decyzyą Sądu Bakińskiego uznane za niepodlegające rozpatrywaniu sądowemu, proces sądowy został przeto uchylony i zakończony.

Źródła naftowe eksploatowane były bardzo pomyślnie. Otwór świdrowy № 14, który w r. 1911 dał tryskającą fontannę ropy czarnej a raczej burej, a następnie bić przestał, zaczął znów, pod działaniem kompresora, wydawać ilości ropy coraz to większe od grudnia 1911 r. aż do miesiąca kwietnia 1912 r. (st. st.), w którym osiągnięto ilość ropy maksymalną (przeszło 9000000 pudów); od tego miesiąca wydajność poczęła się zmniejszać. Od lipca jednak przybyło nowe źródło takiejże, burej ropy, № 13, które znów podniosło cyfrę otrzymywanego produktu (maksimum z obu źródeł w sierpniu st. st. 985311 pud.); potem, aż do końca roku wypływy się zmniejszyły, w obu otworach świdrowych zaszły trudności techniczne, które dopiero w roku 1913, przypuszczalnie dadzą się usunąć. Wiercony jest obecnie jeszcze nowy otwór, № 19, który w pierwszych miesiącach r. 1913 powinien dojść do głębokości około 180 sażeni (360 metrów), odpowiadającej pokładom ropodajnym, dającym ropę burą. — Otwór dawniejszy, № 9, który w ciągu 4 lat prawie dawał niewielkie ilości ropy białej, z głębokości tylko 90 sażeni (180 metrów), wyczerpał się na jesieni r. 1912 i dawać ropę przestał. Postanowiono wiercić dalej, do głębokości około 360 m., odpowiadającej warstwom ropy burej; pogłębianie to jest w biegu. Razem otrzymano z otworów 13 i 14 przeszło 7,8 miliona pud. ropy burej, a z otworu № 9 ropy białej około 27000 pudów. Cena ropy burej, osiągnięta przy sprzedaży wynosiła od kop. 24,635 (grudzień 1911 r.), do 35,147 (czerwiec 1912 r); za ropę białą od 60 kop. (pod koniec, na jesieni r. 1912) do kop. 64,676 (kwiecień 1912 r.).

Ogólny dochód w ciągu roku sprawozdawczego (za grudzień 1911 r. do listopada 1912 r. włącznie) uczynił rb. 472657 k. 47.

Sprawozdanie Kasy im. Mianowskiego z 1913 r.
(Biblioteka Narodowa, sygn. P.1965A)

Przegląd prasy.

Kasa Mianowskiego a nafta kaukaska.

Znana jest historja terenów naftowych na Kaukazie, które ś. p. Witold Zglenicki zapisał „Kasie Mianowskiego". Tereny te sprzedane zostały przez „Kasę" za 3,000 rb. z tem zastrzeżeniem, że od wydobytej nafty Kasa pobierać będzie 20 proc. Obecnie zaś, gdy tereny te dają olbrzymie, miljonowe zyski, rodzina ś. p. Zglenickiego podejmuje starania, aby obalić testament, a swoje postępowanie tłumaczy tem, że nie może zgodzić się na to, aby z ogromnej kopalni przekazanej testamentem instytucji polskiej a przez nią sprzedanej za bezcen, ciągnęli zyski spekulanci żydowscy.

Nie wypowiadając na razie własnego zdania w tej sprawie, przytaczamy poniżej artykuł z dwutygodnika *Rola i przemysł polski*, który tak tę sprawę przedstawia:

„W testamencie pomiędzy innemi zapisami znalazł się i zapis na rzecz Kasy im. Mianowskiego w Warszawie. Przeznaczony dla niej został jeden z uczastków ziemi, obszarem 10 mórg nr. 8, z tem zastrzeżeniem, że „Kasa nie ma prawa terenu tego sprzedawać, a tylko korzystać po wieczne czasy z dochodów płynących, lub mogących wypłynąć z tego uczastku." Egzekutorem testamentu został nieżyjący już dziś również p. Smoleński. Jak obdarzony zaufaniem zapisodawcy-patrjoty, wywiązał się ze swego zadania, przekonają nas następujące fakty:

Zamiast wyjaśnić zarządowi Kasy Mianowskiego, jaką wartość przedstawia uczastek nr. 8, tak sprawę pokierował, że Kasa zgodziła się sprzedać ten uczastek (dający rocznie już dziś siedem i pół miljonów pudów nafty) za rb. 3.000 z wymówieniem Kasie 20% od wydobytej nafty, czyli: za trzy tysiące rubli jednorazowo otrzymane Kasa ustąpiła 80%, t. j. — dwa miljony rubli rocznego zysku!

Obecnie wierci się jeszcze 16 studni, zysk przeto zwiększa się 5 razy, a więc dosięgnie liczby — dziesięciu miljonów rubli! A koszta eksploatacji w stosunku do zysków są mikroskopijne, wystawienie bowiem jednej wieży wiertniczej można osiągnąć kosztem 20—30 tysięcy rubli.

Gdyby nawet układ podobnego rodzaju nastąpił pomiędzy jedną z najpoważniejszych instytucji polskich, a pomiędzy przedstawicielami przemysłu polskiego, byłoby i to wielką krzywdą nietylko ideową, lecz i realną.

A tu rzecz przedstawia się gorzej jeszcze.

Instytucja rdzennie polska popierać będzie kogo?

Tranzakcję o owe rb. 3,000 (o czem powyżej była mowa) zawarł egzekutor z firmą „czarnomorsko-kaspijską", rdzennie żydowską, na czele której stoją zagraniczni żydzi Rotszyldzi i inni prowodyrowie eksploatacji, zbogacającej ich kieszenie z krzywdą przemysłu chrześcijańskiego.

A teraz rzecz idzie do sądów koronnych. I słusznie! Rodzina Zglenickich nie chce obalać testamentu na korzyść osobistą, lecz nie pozwala podobnego rodzaju szafowania miljonami na korzyść żydowską. O ile instytucja tak poważna, jaka jest Kasa im. Mianowskiego, oddaje miljony w ręce obcych i wrogich nam żydów, o tyle znów ma prawo i obowiązek rodzina i prasa nasza zaprotestować przeciw tak wielkiej krzywdzie, wyrządzonej całemu ogółowi polskiemu."

Tyle *Rola i przemysł polski*. Ponieważ sprawa stała się już przedmiotem dyskusji publicznej, byłoby dobrze, aby i zarząd Kasy Mianowskiego sprawę wyjaśnił.

Artykuł o sporach dotyczących realizacji testamentu Zglenickiego
(„Kurjer Warszawski" 1914, nr 132, s. 7)

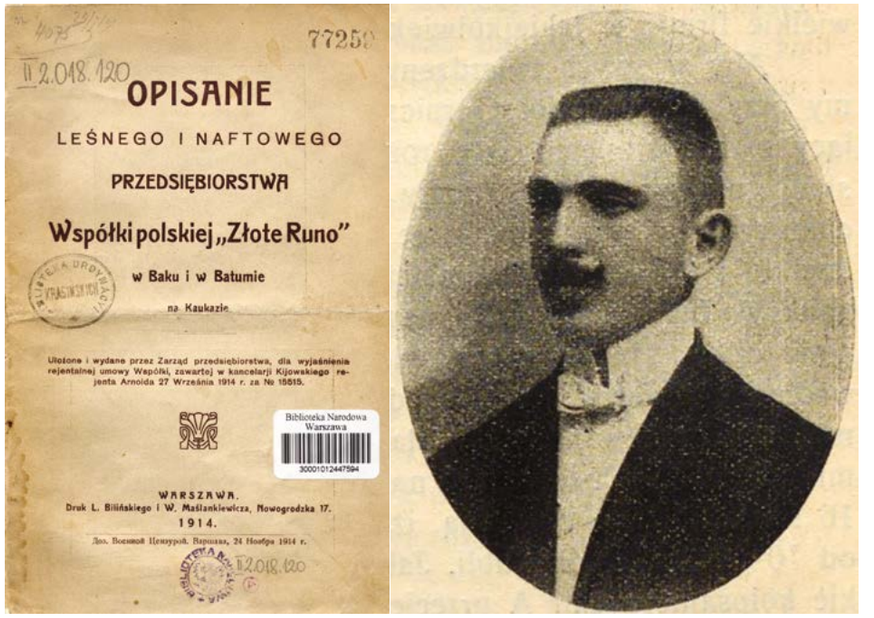

Publikacja o spółce Stanisława Zglenickiego i jego wizerunek
(Biblioteka Narodowa, sygn. 2.018.120 A)

W 1914 r. zarząd Kasy badał pozostałe prawa górnicze nabyte przez Zglenickiego, a mogące zostać przekazane Kasie po wcześniejszym zaspokojeniu innych spadkobierców. Wynajęty do tego celu prawnik Ter Akopow w 1915 r. zakończył poszukiwania praw nieujętych szczegółowo w testamencie. Część z nich zakwestionował rosyjski Skarb Państwa, jednak większość nadań naftowych mogła przynieść znaczne korzyści spadkobiercom inżyniera. Zerwana komunikacja z Kaukazem spowodowała, że od czerwca 1918 r. brak było jakichkolwiek wiadomości o działalności adwokata. Kasa straciła również możliwość kontrolowania dochodów płynących z działek naftowych.

Przerwanie komunikacji, następnie przewrót bolszewicki, ostatecznie wstrzymały dopływ pieniędzy. Mimo późniejszych prób, w tym zaangażowania rządu odrodzonego państwa polskiego, sprawa zapisu testamentowego Witolda Zglenickiego nie doczekała się pozytywnego rozwiązania. Po II wojnie światowej, w latach 50. Kasa im. Mianowskiego została rozwiązana, a jej wszystkie aktywa włączono do Polskiej Akademii Nauk.

Po wojnie również krewni inżyniera zabiegali o zwiększenie swojego udziału w spadku. Bratanek Stanisław Zglenicki zajął się ponadto samodzielnym poszukiwaniem i eksploatacją działek naftowych na Kaukazie. W tym celu założył spółkę handlową „Złote Runo", zmienione w 1916 r. na Towarzystwo „Znicz", następnie na Dom Handlowy Zglenicki i Spółka[59]. Działalność prowadził do 1927 r., kiedy ZSRR zrezygnował z funkcjonującej od 1921 r. doktryny ekonomicznej, zezwalającej na działanie małych prywatnych przedsięwzięć i nastąpiła masowa kolektywizacja[60].

W październiku 1944 r. sprawę próbował poruszyć Tymoteusz Załuska, prosząc Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Lublinie o zajęcie stanowiska. Dalsi krewni w latach 80. XX w. wysłali petycję do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, jednak nie otrzymali odpowiedzi[61].

[59] Ibidem, s. 201.

[60] A. Chodubski, *O działalności i mecenacie kulturalnym inżyniera górnika – geologa Witolda Zglenickiego* „Notatki Płockie" 2006, nr 208, s.32.

[61] P. Adamczewski, *Zapis…* , s. 202.

Rozdział 5.

Upamiętnienie

Przedśmiertnym życzeniem Witolda Zglenickiego było pochowanie go w Polsce, w rodzinnym grobie. Życzenie to wypełniła jego towarzyszka życia Maria Winogradowa. Zabalsamowane ciało, ubrane w mundur radcy kolegialnego, zostało złożone w trumnie ze szlachetnego drewna, z szybą na wysokości twarzy. Aby nie uszkodzić trumny w czasie transportu, umieszczono ją w drewnianej skrzyni. Latem 1904 r. szczątki Zglenickiego zostały przywiezione z Baku w specjalnym wagonie. Na stacji w Modlinie stawił się Leonard Załuska (brat Olimpii, żony Bolesława Zglenickiego) i Stanisław Zglenicki (syn Bolesława Zglenickiego). W obecności pani Winogradowej skrzynię na chwilę otworzono, a potem umieszczono na wozie wymoszczonym sianem i wyłożonym dywanem z Dębego. Drabiniasty wóz pociągnęły cztery konie. Towarzyszące osoby pojechały do Dębego powozem. We dworze trumnę wyjęto z pudła, ustawiono na katafalku i otoczono kwiatami oraz świecznikami wypożyczonymi od proboszcza z Woli Kiełpińskiej.

Nazajutrz kondukt pogrzebowy ruszył do kościoła w Woli Kiełpińskiej. Nabożeństwo żałobne odprawił ksiądz proboszcz Bronisław Krajewski[62]. Trumnę złożono potem w murowanym rodzinnym grobowcu. Na mogile Zglenickiego pojawiły się między innymi wieńce od Marii Winogradowej i ich syna Anatola oraz srebrny, metalowy wieniec od pracowników jego biura w Baku. Wieniec ten zabrano później z grobu i przez wiele lat przechowywano we dworze w Dębem. Po pogrzebie jego uczestników zaproszono na poczęstunek. Słuchano wówczas z uwagą i podziwem opowieści pani Winogradowej o życiu i działalności Witolda Zglenickiego w Baku[63]. Mimo początkowo ciepłego przyjęcia Marii Winogradowej nie udało się jej nawiązać bliższych relacją z rodziną Zglenickich (przyjechała później jeszcze raz) i nie zamieszkała z synem w Dębem – osiedliła się w Warszawie[64].

Pomimo znakomitych dokonań, wybitny Polak przez wiele lat był postacią zapomnianą. Pierwszą próbę utrwalenia pamięci o Witoldzie Zglenickim podjęto w 1932 r., kiedy to zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego (TNP) wystąpił do zarządu Kasy im. Mianowskiego o udostępnienie materiałów o Witoldzie Zglenickim. Niestety, dopiero w 1959 r. udało się po raz pierwszy spopularyzować postać. Artykuł „Polski Nobel" napisany przez Tadeusza Zglenickiego (bratanka Witolda) ukazał się w „Księdze Pamiątkowej Zjazdu Małachowiaków", płockiej szkoły im. marszałka Stanisława Małachowskiego, dziedziczącej tradycje Gimnazjum Gubernialnego, w którym uczył się Zglenicki.

W 1963 r. Miejska Rada Narodowa w Płocku podjęła decyzję o nazwaniu imieniem Zglenickiego ulicy w tym mieście. Miało to związek z budową kombinatu petrochemicznego (była to wówczas jedyna droga z miasta do kombinatu).

W 1964 r. z okazji XI Zjazdu Wychowanków Małachowianki wykonano portret Zglenickiego i umieszczono go w galerii wybitnych absolwentów szkoły. W 1966 r. ukazała się praca zbiorowa „Dziesięć wieków Płocka", w której Stanisław Kostanecki wspomniał o Witoldzie Zglenickim w artykule „Płocczanie Tysiąclecia".

W 1973 r. zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego ustanowił specjalne stypendium imienia Zglenickiego przydzielane corocznie najlepszym studentom III roku płockiej filii Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej.

[62] Tymoteusz Załuska (bratanek Olimpii, żony Bolesława Zglenickiego) w swej relacji z pogrzebu podaje błędnie nazwisko proboszcza – Marian Kowalski. W tamtym czasie ks. Kowalski (wikariusz, nie proboszcz parafii Zegrze w Woli Kiełpińskiej) przebywał już w nowej parafii, A. M. Kurtyczowie, *Zegrze-Wola Kiełpińska. Dzieje parafii i okolic*, Wola Kiełpińska 2001, s. 179–180.

[63] T. Załuska, *Relacja naocznego świadka z pogrzebu Witolda Zglenickiego – „Polskiego Nobla" na cmentarzu w Woli Kiełpińskiej*, „Notatki Płockie" 1974, nr 24, s. 60–62.

[64] A. Chodubski, *O działalności i mecenacie…* , s. 31.

Pomnik Witolda Zglenickiego przed płocką petrochemią
(fot. A. Kliczek, wikimedia.org, wgląd 6 grudnia 2019 r.)

Grób Zglenickich na cmentarzu w Woli Kiełpińskiej, widok obecny.
Z lewej strony pierwotny pomnik z piaskowca wystawiony po śmierci Weroniki, matki Witolda Zglenickiego. Z prawej strony monument poświęcony Witoldowi Zglenickiemu ufundowany przez rafinerię płocką w 1979 r.
(fot. M. Pakuła)

W 1975 r., na wniosek zarządu TNP, przy płockiej petrochemii wystawiono pomnik wybitnego inżyniera. Warto w tym miejscu dodać, że Mazowieckie Zakłady Rafineryjno–Petrochemiczne zadbały też o mogiłę w Woli Kiełpińskiej. W 1979 r., także na wniosek TNP, obok istniejącego pomnika rodzinnego wykonanego z piaskowca, wystawiono oddzielny monument poświęcony Witoldowi Zglenickiemu, a grób przykryto nową kamienną płytą.

W dniach 25–28 września 1978 r. odbyło się we Wrocławiu sympozjum polsko–radzieckie zorganizowane przez Polską Akademię Nauk. Jego tematem były przede wszystkim badania polarne, lecz ostatni dzień poświęcono udziałowi Polaków w badaniach w Rosji i Związku Radzieckim. W tym właśnie dniu wykład wygłosił prof. Ziija Buniat-Zade z Baku. Jego referat miał tytuł „Witold Zglenicki – nowe fakty życia i działalności". Zaraz po nim wystąpił dr inż. Jakub Chojnacki, prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego. Poinformował on o działaniach TNP w zakresie popularyzacji postaci oraz o zadaniach, jakie czekają jeszcze na badaczy działalności Witolda Zglenickiego.

W czasie wspomnianego sympozjum wystąpił także znany dziennikarz Ryszard Badowski, redaktor popularnego niegdyś telewizyjnego cyklu podróżniczego „Klub Sześciu Kontynentów". Badowski podążał kiedyś śladami Zglenickiego i nakręcił film dokumentalny „Kaukaski życiorys" (1973). Podobnie jak zabierający wcześniej głos Chojnacki, redaktor Badowski polemizował z niektórymi tezami wykładu prof. Buniat-Zade, profesor starał się bowiem umniejszać rolę nagrody ufundowanej przez Zglenickiego. Polemika miała ostry charakter, co należy uznać za ewenement w czasach, w których obywateli Związku Radzieckiego nie można było krytykować.

Szczególnym gościem wrocławskiego sympozjum był krewny Witolda Zglenickiego Tymoteusz Załuska, naoczny świadek pogrzebu w Woli Kiełpińskiej, znający osobiście Zglenickiego wcześniej.

Wspomniany prof. Buniat-Zade został potem zaproszony do Płocka i 30 września 1978 r. w Towarzystwie Naukowym Płockim wygłosił wykład „Witold Zglenicki – światowy pionier wydobycia ropy naftowej z dna morskiego". Płocki wykład nie wzbudził już takich emocji jak ten wrocławski.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że największe zasługi w utrwalaniu pamięci o Witoldzie Zglenickim ma środowisko płockie, a zwłaszcza Towarzystwo Naukowe Płockie. Płocka prasa także wielokrotnie zamieszczała artykuły o Zglenickim. Szerszy zasięg miały na pewno artykuły Andrzeja Szczypiorskiego w „Polityce" (1969) i Stefana Bratkowskiego w „Kulisach' (1973) [65].

[65] J. Chojnacki, *O utrwalenie pamięci…*, s. 23–28.

W 1984 r. ukazała się książka prof. Andrzeja Chodubskiego (1951–2017) „Witold Zglenicki. Polski Nobel 1850–1904", która jest nadal najobszerniejszym materiałem biograficznym o polskim naukowcu i przedsiębiorcy[66]. Prof. Chodubski był także autorem wielu artykułów o Witoldzie Zglenickim.

W późniejszym okresie, dopiero po przełomie ustrojowym w 1989 r., dokonania Witolda Zglenickiego były wspominane w prasie częściej. Pisano o nich między innymi w „Rurociągach" „Przeglądzie Geologicznym", „Historii Sektora Energii" i „Notatkach Płockich".

Szczególne znaczenie dla utrwalenia pamięci o wielkim Polaku miało nadanie jego imienia Szkole Podstawowej w Woli Kiełpińskiej w gminie Serock. W załatwianie spraw formalnych oraz przygotowanie uroczystości było zaangażowanych wiele osób, między innymi: Bogumił Pakieła (dyrektor szkoły), Aleksander Fiedorczuk, Janina Filczuk, Bogumił Jakubowski, Janusz Plewko, Marek Pytlak, Stefania Strojecka i Regina Wieliszewska. Dużą pomoc merytoryczną szkole ofiarowali wówczas dr inż. Jakub Chojnacki, prezes TNP, oraz prof. Andrzej Chodub-

Uroczystość nadania imienia Witolda Zglenickiego i wręczenia sztandaru Szkole Podstawowej w Woli Kiełpińskiej, 31 maja 1986 r.
(Kronika szkolna, Szkoła Podstawowa w Woli Kiełpińskiej)

[66] W roku 2011 ukazało się II wydanie książki Chodubskiego, pod nieco zmienionym tytułem: *Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850–1904). „Polski Nobel"*. Zarówno pierwsze jak i drugie wydanie ukazało się dzięki Towarzystwu Naukowemu Płockiemu.

ski, biograf Witolda Zglenickiego. Fundatorem sztandaru były Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Szadkach oraz ośrodki wypoczynkowe z terenu gminy i osoby prywatne[67].

Uroczystość nadania imienia i wręczenia sztandaru odbyła się 31 maja 1986 r. Uczestniczyli w niej między innymi członkowie rodziny patrona: państwo Załuskowie oraz Julita i Stefania Zglenickie. Przybył także prof. Andrzej Chodubski, red. Ryszard Badowski oraz władze lokalne i oświatowe[68].

W 20. rocznicę nadania imienia, 31 maja 2006 r. imię Witolda Zglenickiego otrzymało także gimnazjum w Woli Kiełpińskiej.

Szczególny wymiar miały uroczystości związane z 25. rocznicą nadania imienia. Szkoła Podstawowa otrzymała nowy sztandar, a gościem specjalnym uroczystości był ambasador Republiki Azerbejdżanu Hasan Azziz ogly Husanov. Rok później ten ambasador oraz burmistrz Miasta i Gminy Serock Sylwester Sokolnicki odsłonili w szkole pamiątkową tablicę ufundowaną przez azerbejdżańską ambasadę[69]. Azerbejdżan, co ważne, wyjątkowo aktywnie kultywuje pamięć o Witoldzie Zglenickim. W stolicy państwa jest nawet ulica imienia Witolda Zglenickiego.

Tablica ufundowana przez ambasadę Azerbejdżanu w 2012 r.
(fot. M. Pakuła)

[67] Relacja B. Pakieły, dyrektora Szkoły Podstawowej w Woli Kiełpińskiej w latach 1980–1991, z dnia 6 grudnia 2019 r.

[68] *Kronika szkolna*, Szkoła Podstawowa w Woli Kiełpińskiej.

[69] http://www.zsp-wola-kielpinska.pl, wgląd 4 grudnia 2019 r.

170. rocznica urodzin Witolda Zglenickiego będzie uroczyście obchodzona w szkole w Woli Kiełpińskiej. Cykl przedsięwzięć znajdzie swój finał w maju 2020 r.

Warto też wspomnieć, że w 2003 r. utworzono Fundację Nauki Polskiej im. inż. Witolda Zglenickiego, działającą do dziś. Jej zadaniem jest wspieranie polskich szkół i uczelni poprzez zakup przyrządów i sprzętu laboratoryjnego. Fundacja jest wpisana do rejestru organizacji pożytku publicznego.

O Witoldzie Zglenickim nie zapomniały władze gminy Witonia, w której znajduje się Wargawa Stara, miejsce urodzenia inżyniera. W 2014 r. jego imieniem został nazwany plac w centrum wsi Witonia, położony przy skrzyżowaniu ulic Głównej i Szkolnej[70].

Sylwetkę inżyniera przypomina też strona internetowa www.witonia.com.pl prowadzona przez osobę prywatną, pasjonata historii. W zakładce na tej stronie można znaleźć rzetelne informacje i materiały o Zglenickich.

Plac im. Witolda Zglenickiego w Witoni
(fot. J. Woźniak)

Na koniec warto zauważyć, że postać Witolda Zglenickiego została wspomniana w powieści Sławomira Siereckiego (1924–2012) „Zemsta starca z gór" wydanej w 1975 r. Książka opowiada o losach polskiego awanturnika Szymona Kalinowskiego, który bez pieniędzy udaje się do Baku, żeby zarobić fortunę. Spotyka

[70] Uchwała nr XLIII/239/14 Rady Gminy Witonia z dnia 24 czerwca 2014 r. w sprawie zmiany nazwy placu.

tam Stefana Koraba, geologa i pijaczynę, który był kiedyś współpracownikiem Zglenickiego. Korab miał się kiedyś poróżnić z „królem nafty Zakaukazia". Poszło o kobietę bądź kontakty Koraba z konkurencją.

Sierecki na kilku stronach książki nakreślił obraz Baku i postać Zglenickiego, chociaż akcja toczy się już po jego śmierci. To co się działo wówczas w Baku, autor porównał do „gorączki złota" w Stanach Zjednoczonych. Zglenickiego zaś przedstawił jako „człowieka pełnego uroku". Nazwał go jednocześnie „mocnym człowiekiem", potrafiącym łamać bezlitośnie wszelkie przeciwności. Jego pozycję potentata w Baku określały słowa: „rozmawiał z wysłannikami Rotschilda i Nobla z pozycji siły". Zglenicki stał się dla Kalinowskiego „wzorcem". Główny bohater książki ostatecznie zrobił karierę na Zakaukaziu, dorobił się pieniędzy prawie takich jak Zglenicki. Perypetie miłosne, możliwa zemsta nieżyczliwych mu ludzi i wreszcie wybuch rewolucji w Rosji spowodowały utratę wszystkiego i konieczność ucieczki z Baku do Polski[71].

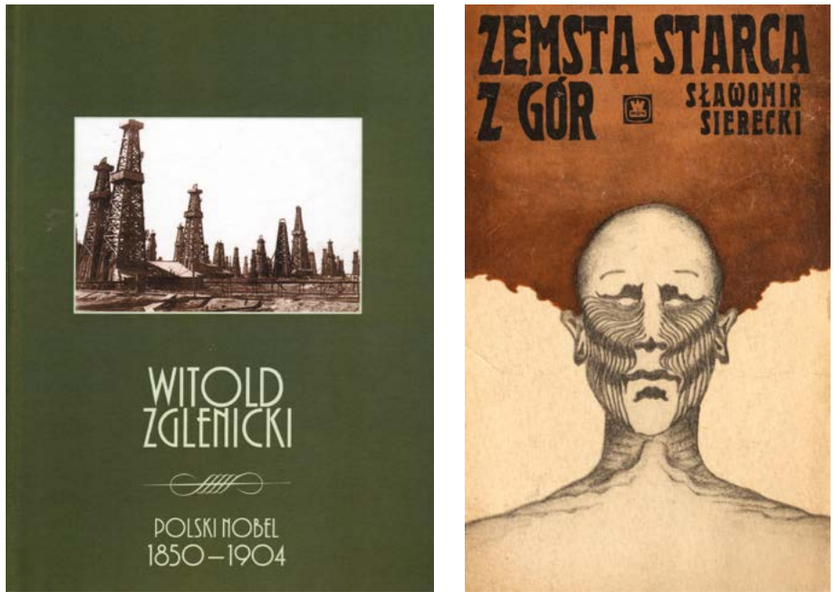

Okładka książki biograficznej napisanej przez Andrzeja Chodubskiego oraz powieści Sławomira Siereckiego „Zemsta starca z gór", w której wspomniana jest postać Witolda Zglenickiego
(ze zbiorów M. Pakuły)

[71] S. Sierecki, *Zemsta starca z gór*, Warszawa 1975, s. 89–91, 98, 171–177.

Zakończenie

Inżynier Witold Zglenicki był modelowym przykładem przedstawiciela nurtu pozytywistycznego, jaki zaczął dominować na naszych ziemiach po klęsce ostatniego zrywu niepodległościowego – Powstania Styczniowego. Wybitny inżynier uważał, że przyszłości nie buduje się przez romantyczne uniesienia i płomienne deklamacje, lecz przez wytrwałą pracę. Jednocześnie, co należy wyraźnie podkreślić, podobnie jak wielu innych pozytywistów, był patriotą przywiązanym do tradycji narodowej i wiary katolickiej.

Jego życie było podróżą przez meandry. Pokonywanie ciągle piętrzących się przeszkód, walka z niezrozumieniem jego pomysłów czy zwykłą ludzką zawiścią hartowały go. Zadziwiające, jak bardzo był odporny.

Wydaje się, że Zglenicki przerastał swoje czasy. Był jakby człowiekiem z przyszłości. Wizjoner, prekursor, zdolny badacz, ale nade wszystko skuteczny przedsiębiorca, dziś powiedzielibyśmy: bardzo dobry menadżer. W obszarze nauki – uczeń Dmitrija Mendelejewa, w kwestii pozytywistycznego myślenia – wychowanek Józefa Mianowskiego, w dziedzinie wynalazczości i przedsiębiorczości – człowiek równy Alfredowi Noblowi. Postać wybitna.

Niezwykłym zwieńczeniem jego życia było życzenie zapisane w testamencie, dotyczące przeznaczenia dochodów z działek naftowych w Baku na finansowanie przedsięwzięć kulturalnych i naukowych, w tym na stypendia naukowe oraz zapomogi. Z funduszu korzystali nie tylko naukowcy, ale również historycy i literaci, np. Maria Konopnicka. W swoim testamencie nie zapomniał Zglenicki o towarzyszce życia, synu, dzieciach swojego brata Bolesława i współpracownikach. Właściwie to pamiętał o wszystkich bliskich mu osobach, które spotkał w życiu zawodowym i prywatnym. Rewolucja w Rosji w 1917 r. i inne zawirowania spowodowały, że spuścizna po inżynierze przepadła.

Smutny był koniec życia inżyniera. U szczytu kariery usłyszał od lekarzy wyrok. Zachorował na cukrzycę – chorobę w tamtych czasach nieuleczalną. Mimo złej diagnozy nadal pracował, do końca.

Smutne były także losy jego rodziny w Dębem. Perypetie związane z wyegzekwowaniem przez bratanków Witolda Zglenickiego jego woli zapisanej w testamencie oraz pożyczka zaciągnięta przez Stanisława Zglenickiego, której nie mógł zwrócić, okazały się katastrofą dla mieszkającej w Dębem rodziny, która musiała opuścić majątek.

Smutne jest też to, że o Witoldzie Zglenickim przez wiele lat nie pamiętano i nadal mówi się i pisze o nim zbyt mało.

Badanie życia inżyniera Witolda Zglenickiego było dla nas wielką przyjemnością i przygodą. Dziękujemy za pomoc wszystkim osobom, które nas wspierały.

Bibliografia

Materiały archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych
- Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych
- Biblioteka Narodowa
- Centralnyj Gosudarstviennyj Istoriceskij Archiv Azejberdżana
- Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków
- Narodowe Archiwum Cyfrowe
- Polska Akademia Nauk
- Rosyjska Biblioteka Narodowa
- Swierdłowska Obwodowa Uniwersalna Biblioteka Naukowa im. W. G. Bielińskiego

Publikacja zwarte

- Astvacaturjan E., *Ukazatiel Klejm i imien Kavkazkich masterov orużejnovo i sierebrjannovo dzieła*, Moskwa 1982
- Bazylow L., Wieczorkiewicz P., *Historia Rosji*, Wrocław 2005
- Chodubski A., *Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850–1904). „Polski Nobel"*, Płock 2011
- Chodubski A., *Witold Zglenicki Polski Nobel 1850-1904*, Płock 1984
- Dobrzycki S., *Wydział Matematyczno–Fizyczny Szkoły Głównej Warszawskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971
- *Encyclopédie du siècle. L'exposition de Paris de 1900*, Paris 1900
- Goworski A., Panas–Goworska M., *Inżynierowie Niepodległej*, Warszawa 2018
- Kurtyczowie A.M., *Zegrze–Wola Kiełpińska. Dzieje parafii i okolic*, Wola Kiełpińska 2001
- Piłatowicz J. (red.), *Inżynierowie Polscy w XIX i XX wieku*, t. VII, *100 najwybitniejszych polskich twórców techniki*, Warszawa 2001
- Postnikowa–Łosjewa M. M., Płatonowa N. G., Uljanowa B. Ł., *Zołotoje i sjerebrjanoje dzieło XV–XX ww.*, Moskwa 1995
- *Powszechna Wystawa Paryzka 1900*, Warszawa 1902
- Radwan M., *Wielkopiecownictwo w Zagłębiu Staropolskim w połowie XIX wieku: karta z dziejów polskiej techniki hutniczej*, Stalinogród [Katowice] 1954
- Shustov A. S., *Rossiya na vsemirnoy vystavke v Parizhe v 1900*, Petersburg 1900
- *Sprawozdanie XXV z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1906 r.*, Warszawa 1907
- Strumpf E., *Obrazy Kaukazu: kartki z podróży Edwarda Strumpfa*, Warszawa 1900
- Szczepański J.E., *Tradycja Mazowsza. Powiat legionowski – przewodnik subiektywny*, Warszawa 2011

Artykuły

- Adamczewski P., *Zapis testamentowy Witolda Zglenickiego dla Kasy im. Józefa Mianowskiego*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo–Wschodniej", t. XLVIII, Warszawa, 2013
- Buriat Zade Z.A., *Witold Zglenicki a problem wydobycia ropy naftowej z dna morskiego*, „Notatki Płockie" 1978,
- Chodubski A., *O działalności i mecenacie kulturalnym inżyniera górnika geologa Witolda Zglenickiego*, [w:] „Notatki Płockie" 2006, nr 51
- Chojnacki J., *Komunikat z dnia 30 listopada 1978 roku o ustaleniu daty i miejsca urodzenia Witolda Zglenickiego – „Polskiego Nobla"*, [w:] „Notatki Płockie" 1978, nr 23
- Chojnacki J., *O utrwalenie pamięci wybitnego Polaka inżyniera górnika-geologa Witolda Zglenickiego*, „Notatki Płockie" 1978, nr 23
- Graniczny M., Marks L., Urban H., *Witold Zglenicki (1850–1904) – niezwykły geolog i filantrop*, „Przegląd Geologiczny" 2006, nr 6
- Jakubczak S., *Bolesławowo*, „Serocki Miejscownik", odc. 17, [w:] „Informator Gminy Serock" 2011 nr 7
- Kozicka-Kołaczkowska A., *Witold Zglenicki. Ropa z głębi morza*, [w:] „Historia sektora energii" 2018, nr 1
- Neflyasheva N., *Rossiya na Vsemirnoy vystavke v Parizhe 1900 goda. Otdel Kavkaza. Mastera iz Dagestana*, https://www.kavkaz-uzel.eu
- Ogłoszenie o sprzedaży drewna, „Kurjer Warszawski" 1912, nr 12
- *Są jeszcze do wzięcia działki 6 morgowe*, „Zorza" 1913, nr 30
- *Straszny wypadek utonięcia*, „Gazeta Lwowska" 1903, nr 118
- Tairzade N., *O proyekte shkoly zolotykh i serebryanykh del masterov v Baku (konets XIX- nachalo XX vv.)*, https://azerhistory.com
- Załęczny J., Witold Zglenicki (1850–1904). *Geolog, filantrop, mecenas, patriota*, [w:] Gmitruk J., Judycki Z., Skoczek T. (red.), „Z Mazowsza na obczyznę", Warszawa 2016
- Załuska T., *Postać, życie i dzieło Witolda Zglenickiego inżyniera górniczego na Kaukazie ze źródeł rodzinnych opracowane*, Warszawa 1931, maszynopis
- Załuska T., *Relacja naocznego świadka z pogrzebu Witolda Zglenickiego – „Polskiego Nobla" na cmentarzu w Woli Kiełpińskiej*, „Notatki Płockie" 1974
- Zglenicki T., *Płocczanin Witold Zglenicki – „Polski Nobel"*, „Notatki Płockie" 1974
- Zglenicki T., *Polski Nobel*, Księga Pamiątkowa Zjazdu Małachowiaków 1180-1957/58, Płock

Strony internetowe

- fotopolis.pl
- fotopolska.eu
- geneteka.genealodzy.pl
- maps.mapywig.org
- romanovempire.org
- wikimedia.org
- witonia.com.pl
- zalewzegrzynski.pl
- zsp-wola-kielpinska.pl

Inne

- *Kronika szkolna*, Szkoła Podstawowa w Woli Kiełpińskiej
- Relacja B. Pakieły
- Uchwała nr XLIII/239/14 Rady Gminy Witonia z dnia 24 czerwca 2014 r. w sprawie zmiany nazwy placu

Wykaz skrótów

AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych
CGIAA – Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Azerbejdżanu
MWKZ – Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków
NAC – Narodowe Archiwum Cyfrowe
PAN – Polska Akademia Nauk
PBON – Pomorska Brygada Obrony Narodowej
PP – Pułk Piechoty
UB – Urząd Bezpieczeństwa
TNP – Towarzystwo Naukowe Płockie

Spis treści

Przedmowa 3

Wstęp 5

Rozdział 1.
Zgleniccy w Dębem 7

Rozdział 2.
Lata młodości 15

Rozdział 3.
Praca zawodowa 23

Rozdział 4.
Testament 43

Rozdział 5.
Upamiętnienie 51

Zakończenie 59

Bibliografia 61

Wykaz skrótów 63